Nr. 430. Kraków, Niedziela 27 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougement.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Opozycya węgierska.

Kraków, 27 sierpnia.

(k. s.) W ubiegłą środę przeleciała przez Sejm węgierski pierwsza wielka burza w czasie tej wojny. Była co prawda więcej magnetyczną. Czynnik burzy bowiem — opozycya strzegła się wypaść z fasonu politycznego i utracić kwalifikacye do rządzenia. Stąd wielka stosunkowo wstrzemięźliwość mówców a jeszcze większa — sprawozdań...

Mimo tej wstrzemieźliwości jednak widzi się, czytając te odpowiednio już do druku ufryzowane przemówienia, że napięcie opozycyjne na Węgrzech wzrosło do stopnia niezmiernie wysokiego. Kiedy Rakovszky mówi, że przyjdą czasy »straszne«, »bo w pewnej relacyi okaże się tak wielkie odchylenie narodu, że prezydent ministrów nie będzie go już mógł pokryć swoją odpowiedzialnością«, to z całej dyskusyi środowej odnosi się wrażenie, że ten przywódca opozycyi ma słuszność.

Punktem częściowego wyładowania tych wzrastających napięć był zatarg opozycyi z Tiszą co do stopnia wtajemniczenia wydelegowanych przez nią mężów zaufania w sprawy polityki zagranicznej. W lipcu pod wrażeniem dokonanych wypadków postawił Andrassy wniosek, aby dla zachowania spokoju międzypartyjnego i umożliwienia opozycyi ponoszenia współodpowiedzialności dopuścić jej trzech delegatów do tajemnic rządzenia, przedewszystkiem do kwestyj polityki zagranicznej. Tisza wniosek ten przyjął. Hrabia Albert Apponyi, hr Juliusz Andrassy i Stefan Rakovszky zostali przez opozycyę wydelegowani jako mężowie zaufania dla informowania się u rządu o toku spraw politycznych. Miesiąc trwał ten oryginalny eksperyment i zakończył się najzupełniej ujemnie. Mężowie zaufania nie znaleźli u czynników kierujących dość zaufania, ponieważ nie są osobistościami oficyalnemi. W ministerstwie spraw zagranicznych cały szereg ich pytań pozostawiono bez odpowiedzi. To samo powtórzyło się w kilku innych wchodzących tu w rachubę ministerstwach. Wskutek tego mężowie zaufania opozycyi przyszli do przekonania, że tą oryginalną drogą nie dojdą do swego celu wykonywania konstytucyjnej kontroli nad rządem i że muszą z powrotem wejść na drogę publicznych rozstrząsań w parlamencie.

Taka jest geneza tej gorącej środy w parlamencie węgierskim.

Biuro korespondencyjne podało już krótką treść tej wielkiej, do godziny czwartej rano w czwartek trwającej debaty. Uzupełnianie tego sprawozdania nie wydaje się nam możliwem. Zresztą dzięki wspomnianej już wyżej wstrzemięźliwości mowców opozycyjnych szczegółów fascynujących było w ich mowach mniej, niż można przypuszczać. Najważniejszym jest tu fakt tego potężnego napięcia opozycyjnego, które obejmuje dosłownie wszystkie grupy problemów, z wojną związanych lub przez wojnę stworzonych, i które pozwala oczekiwać w przyszłości znacznie silniejszych niż dyskusya środkowa wyładowań.

Poza kilkoma tuzinami zapytań, które opozycya skierowała do prezydenta ministrów najkonkretniejszą jej enuncyacyą było przez wszystkich niemal mowców powtarzane żądanie zwołania delegacyj. W odpowiedzi swej Tisza wskazał na to, że ze strony rządu węgierskiego nie zachodzą żadne przeszkody dla zwołania delegacyj. Istnieją one tylko po stronie Austryi, gdzie zamarło życie parlamentarne.

Stanowisko Tiszy wobec ataku opozycyi było bardzo charakterystyczne. Polityk ten nie angażował się zbytnio w defenzywie, ograniczając się przeważnie do obrony swego stanowiska czysto formalnej poprawności, która go w jego pozycyi obowiązuje. W meritum dyskusyi nie wdawał się nigdy. W kwestyach faktycznych był powściągliwy i bynajmniej nie wpełni energiczny tam, gdzie chodziło o odparcie sądów, w tych kwestyach wyrażonych. Zarówno w kwestyach polityki zagranicznej jak również w kwestyach dowództwa wojskowego nie udało się opozycyi wydobyć z Tiszy żadnej konkretnej odpowiedzi. W obronie atakowanych pozycyj nie natężał się zbytnio, ale też nigdzie nie zaangażował się w czemkolwiek.

Jeżeli więc chodzi o bezpośrednie cele to debata środowa w parlamencie węgierskim nie osiągnęła ich w zupełności. Natomiast może się poszczycić osiągnięciem celów pośrednich, które w tym wypadku były zdaje się najważniejsze. Opozycya znalazła mianowicie piękne wyjście na dawne swoje przedwojenne stanowisko. Sielanka »Burgfriedenu« węgierskiego skończyła się, jak to melancholijnie stwierdził sam »Pester Lloyd«. Opozycya podjęła na nowo przerwaną na czas wojny swoją pracę kontrolno-krytyczną wobec rządu. Na rezultaty tego faktu potrzeba poczekać. Być może pojawią się one w pełni dopiero po wojnie. Ale że będą i że nie raz jeszcze w ciągu tej wojny potrzeba będzie do nich wracać, aby niektóre zjawiska zrozumieć, to pewne.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 27 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 26 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Pominąwszy miejscowe walki przedpolowe nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Nieprzyjacielski ogień działowy na nasze pozycye na południe od Wippach był chwilami znowu bardzo żywy. W odcinku Ploecken odparto próby Włochów zbliżenia się. Na froncie na południe od doliny Fleims rozbiły się znowu wielokrotne ataki kilku batalionów na Cauriol, jak i wszystkie ataki nieprzyjacielskich oddziałów na nasze pozycye bojowe w obszarze Cima di Cece. Koło Lusern zestrzelił porucznik baron Fiedler samolot »Caproni«.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie było nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 27 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 26 sierpnia 1816:

Zachodni teren wojenny.

Podczas gdy na północ od Somme ciągle toczą się zacięte walki artyleryjskie, wieczorem nastąpiły nieprzyjacielskie ataki piechoty w odcinku Thiepval—las Foureaux i pod Maurepas. Odparto je. Na północny zachód od Tahure wzięły patrole nasze do niewoli w rowach francuskich 46 żołnierzy. W obszarze Mozy ogień nieprzyjacielski na niektóre odcinki osiągnął czasami wielką siłę.

Przez ogień karabinów maszynowych zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty w okolicy Bapaume, jeden przez ogień obronny pod Zonnebeke (Flandrya), w walce powietrznej jeden na wschód od Verdun a jeden na północ od Fresnes (Woevre).

Wschodni teren wojenny.

Nie było żadnych szczególnie ważnych zdarzeń. Kilka słabszych ataków nieprzyjacielskich z łatwością odparto. Na różnych miejscach przyszło do małych utarczek na przedpołach.

Bałkański teren wojny.

Na północny zachód od jeziora Ostrovo w ataku na Cegańską Planinę poczyniono postępy. Na froncie Mogleny odparto nieprzyjacielskie uderzenia.

Naczelne kierownictwo armii.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 27 sierpnia.

Sejm załatwił w drugiem czytaniu rządowe przedłożenia podatkowe, czem porządek dzienny wyczerpano.

Na końcu posiedzenia obradowała Izba nad wnioskiem nagłym margr. Jerzego Pallaviciniego w sprawie sprzedaży zboża przez małych rolników.

Odpowiedź ministra rolnictwa przyjęto do wiadomości.

Stefan Rakovszky postawił wniosek w sprawie wolnego od cenzury ogłaszania w dziennikach austryackich mów, wygłaszanych w Sejmie węgierskim. **Izba uchwaliła dopuścić uzasadnienie wniosku.** O terminie poweźmie Izba w stosownym czasie uchwałę.

Interpelacya węgierska w sprawie Rumunii.

Wiedeń, 27 sierpnia.

»N. W. Journal« donosi z Budapesztu:

Poseł do Sejmu węgierskiego, Aleksander Gall, zgłosił interpelacyę w sprawie Rumunii. Prezydent gabinetu hr. Tisza udzielił kilku posłom siedmiogrodzkim tak uspokajających wyjaśnień, że poseł Gall cofnął swoją interpelacyę.

Rosya wobec Austro-Węgier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 27 sierpnia.

»Morning Post« z 22 sierpnia zawiera list znanego publicysty panslawistycznego Weselickiego do wydawcy, wyrażający zdziwienie, iż korespondent petersburski »Morning Postu« doniósł iż **Rosya nie pragnie rozdziału Austro-Węgier.** Niema ani jednego prawdziwego Rosyanina, któryby tego nie pragnął. Podział Austro-Węgier jest »conditio sine qua non« przyszłego pokoju europejskiego.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 sierpnia.

Biuletyn rosyjski z 24 sierpnia po południu:

Nieprzyjaciel otworzył około południa gwałtowny ogień artyleryjski na nasze stanowiska pod Tobołami nad zachodnim brzegiem Stochodu, poczem jego oddziały o godz. 4 po południu poszły do ataku. Nasza piechota i ogień karabinów maszynowych odparł je. Nad Złotą Lipą po jeńcach, wziętych do niewoli, poznano obecność tureckich pułków. Na froncie zachodnim sytuacya niezmieniona.

Wiedeń, 27 sierpnia.

Biuletyn rosyjski z 25 sierpnia po południu:

Wieczór 23 sierpnia: Niemcy w okolicy wsi Szpilki na północ od kolei Lida—Mołodeczno dokonali ataku gazowego. O północy 24 sierpnia w okolicy na południe od Cyryna, 32 klm. na południowy wschód od Baranowicz po silnem przygotowaniu artyleryi, podjął nieprzyjaciel ofenzywę na nasze rowy, powstrzymały go jednak nasze przednie straże. Koło Kowla nieprzyjaciel w okolicy wsi Welicky (? Wielick) 9 klm. na południowy zachód od Kaszówki próbował podjąć ofenzywę, został jednak odparty.

Wieczór: Sytuacya niezmieniona.

Prasa rumuńska o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 27 sierpnia.

»Seara« stwierdza wielkie wrażenie, jakie bułgarska ofenzywa wywarła w bukaresztańskich kołach wojskowych i podnosi tragiczną rolę serbskiej armii, której resztki posłano przeciw głównej sile bułgarskiej, aby je całkiem zniszczyć. Dziennik kończy: **Wnet będzie koniec i armii Sarraila, która ma tragiczną rolę podejmować akcyę wojskową bez szans powodzenia jedynie ze względów politycznych.**

Dziennik rządowy »Independance Roumaine« stwierdza, że państwa centralne ogromnie wiele dokazały w kwestyi zaprowiantowania i sprawiły, że wszystkie dotychczasowe próby nieprzyjacielskie, by wygłodzić 120 milionów ludności, spełzły na niczem. **Nie głód ale miecz będzie miał ostatnie słowo w tej wojnie.**

Wobec zastoju ofenzywy koalicyi na wszystkich prawie frontach i wobec bułgarskich postępów, niektórzy w tych wywodach upatrują wyznanie, że **wojskowa sytuacya państw centralnych i ich sprzymierzeńców uważana jest za pomyślną.**

Przyjęcie załogi „Deutschland".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Brema, 27 sierpnia.

Z okazyi przybycia »Deutschland« odbył się w ratuszu obiad uroczysty, podczas którego burmistrz zawiadomił, że senat postanowił na pamiątkę dnia wybić medal, który otrzyma każdy członek załogi. Dla kapitana Koeniga będzie on wykonany w złocie.

Prezydent Lohmann podczas przemówienia przedstawił historyę budowy handlowych łodzi podwodnych. Według niej, akcyjne Tow. Wezery oświadczyło gotowość zaprojektowania takiej łodzi podwodnej o pojemności około 500 ton, niestety czas budowy był obliczony na 11 miesięcy. Równocześnie, bez wiedzy Tow. żeglugi oceanicznej, także warsztaty Germania w Kilonii, należące do firmy Kruppa, rozważały plany budowy łodzi podwodnej o pojemności 700 ton, z sześciomiesięcznym czasem budowy i z dostawą w kwietniu. Układy doprowadziły do porozumienia i warsztatom Germania poruczono budowę dwóch łodzi. I dzisiaj stoimy wobec nowego świetnego dzieła firmy Kruppa w zakresie techniki budowy okrętów.

Uczczenie dowódcy »Deutschland«.

Halle, 27 sierpnia.

Wydział medyczny uniwersytetu nadał dowódcy »Deutschland«, kapitanowi Koenigowi **doktorat honorowy.**

Atak Zeppelinów na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 sierpnia.

(Urzędownie). Sześć nieprzyjacielskich okrętów powietrznych zaatakowało dnia 25 bm. w nocy wybrzeże wschodnie i południowe-wschodnie Anglii. **Jeden okręt powietrzny wtargnął dość daleko w głąb kraju. Rzucono też bomby na okręty.** Szkoda nieznaczna. **W jednej miejscowości uległ uszkodzeniu dworzec kolejowy i kilka domów, w innej dwa domy zburzone.** Dotąd stwierdzono poranienie dziewięciu mieszkańców, z tych kilku śmiertelnie.

Londyn, 27 sierpnia.

Dalsze sprawozdanie o atakach powietrznych powiada:

Kilku napastników rzuciło 30 bomb na wschodnie hrabstwa, nie wyrządzając ani ofiar w ludziach ani szkody w materyale. Jeden napastnik próbował zbliżyć się do portu, ostrzeliwano go silnie i przepędzono go ku wschodowi. Lotnik rzucił 19 bomb na morze. Inny okręt powietrzny nawiedził wybrzeże południowo-wschodnie; dostał się również pod silny ogień. Rzucił swoje bomby w morze, nie wyrządzając szkody. Innemu napastnikowi **udało się dotrzeć do skrajnych okręgów Londynu i rzucić bomby wybuchowe i pożarne.** Przytem 3 mężczyzn, 3 kobiety i 2 dzieci zostało zabitych, 3 mężczyźni, 4 kobiety ciężko, 4 mężczyźni, 7 kobiet i 3 dzieci lekko rannych. Nadto odłamkami szkła raniony został ciężko jeden żołnierz, 14 żołnierzy lekko. O ile stwierdzono **nieprzyjaciel rzucił 40 bomb.** Bomby przeważnie padały na miejsca niezamieszkane lub nie zabudowane. Tylko jedna stacya elektryczna lekko uszkodzona. **Zakłady przemysłowe ucierpiały nieco od ognia.** Kilka małych pożarów szybko stłumiono. Kiedy przeciw okrętowi powietrznemu rozpoczęto ogień, zmienił on natychmiast kierunek. Jest rzeczą możliwą, że przyszło do drugiego ataku, jednak dotąd nie stwierdzono tego. — Kilku naszych lotników wzniosło się natychmiast w górę dla pościgu, udało im się zblizka strzelać do atakujących. **Ogółem wiadomo o stu bombach, rzuconych przez napastników.**

Czy się historya powtarza?

(Kazimierz Bartoszewicz: „Utworzenie Królestwa Kongresowego". — Kraków, 1916. — Nakładem Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N. — T. XI i 302).

»Śmieszne Królestwo Polskie« *) wykroił z całą świadomością Aleksander I z ziem dawnej Rzeczypospolitej, państwo, które utrzymać się nie mogło i którego rzekoma niezależność państwowa z góry na wchłonięcie przez Rosyę była skazaną. Dokonało się to jednak w okresie przełomowym organizowania Europy, wstrząśniętej przez okresy burz wielkiej rewolucyi francuskiej i wojen napoleońskich i dokonało nie wbrew życzeniom Polaków, ale wśród nastroju ogólnego zadowolenia i zachwytu nad »Aniołem-Królem« przywracającym Polskę. Już wtedy zredukowali Polacy swoje wymagania, pragnęli być trzeźwymi politykami, którzy liczą się ze względami europejskiej równowagi. A jednak opinia publiczna nowy twór państwowy ochrzciła pogardliwie nazwą nie Polski, ale Królestwa Kongresowego, Kongresówki, która utrzymała się dotychczas.

Dzieje lat w których tworzyło się to Królestwo (1813—1815) mało są znane nietylko publiczności, ale i historykom, korzystamy przeto z doskonałej monografii J. Bartoszewicza, aby odtworzyć najważniejsze momenty.

Najciekawsze niemal rozdziały książki Bartoszewicza poświęcone są kongresowi wiedeńskiemu i charakterystyce dyplomatów, którzy w nim brali udział.

Kongres miał przywrócić porządek w Europie, uwzględnić nietylko interesy państw, ale i prawa narodowe, o których poza unią polsko-litewską pomyślano po raz pierwszy. Termin z powodu wyjazdu Aleksandra do Petersburga oznaczono ostatecznie na 1 października 1814 roku, otwarto go w miesiąc później. Do Wiednia zjechali dyplomaci wszystkich państw i państewek w liczbie 450, samych pełnomocników monarchów panujących i książąt medyatyzowanych byo 143.

Nie proszeni przybyli przedstawiciele Saksonii, Neapolu i Genuy, ale tych do obrad nie dopuszczono, nie było zaś delegatów Księstwa Warszawskiego, których nie zawezwano, jakkolwiek rozstrzygać się miały losy Polski, Saksonii i ziem włoskich. Na tym ogólno-europejskim zjeździe decydować jednak mieli tylko dyplomaci czterech państw sprzymierzonych Anglii, Austryi, Prus i Rosyi, a tylko dzięki sprytowi Talleyranda dopuszczono Francyę i Hiszpanię, a potem Holandyę i Szwecyę.

Już w połowie stycznia zadecydowany był los Polski i Saksonii. Powrót Napoleona z Elby nie przerwał obrad kongresu, a jak twierdzi autor, nie wpłynął na los Polski, który zadecydowano w związku z ustępstwami na rzecz Saksonii i z odszkodowywaniem Austryi i Prus z terytoryów Księstwa Warszawskiego.

Najpopularniejszemi wśród nazwisk występujących na kongresie dyplomatów byli Talleyrand i Metternich.

Talleyrand przebywał pół roku w Warszawie wysłany tam po bitwie pod Jeną. Łączyły go ścisłe sympatye z siostrą księcia Józefa, Tyszkiewiczową *). Talleyrand dowcipny, wytworny, przebiegły, przekupny »wszystkich oszukiwał i przeciw wszystkim intrygował«. Magnaci polscy złożyć mieli 4 miliony dla T., który ich jednak nie przyjął. Metternich równie przebiegły, był całe życie wiernym sługą reakcyi. »Nazwisko jego to symbol rządów przy pomocy ucisku, ciemnoty, prześladowań, reakcyi«.

Obaj stali na podobnem stanowisku w kwestyi Polski: rzekomo pragnęli widzieć Polskę przywróconą w dawnych granicach, a ponieważ nie pozwalała na to równowaga Europy godzili się na wszelkie okrawanie, byleby Austrya i Prusy były zadowolone.

Główny pełnomocnik Anglii lord Castlereagh zajmował stanowisko niechętne polskim projektom Aleksandra i stawał w obronie nabytków terytoryalnych Prus i Austryi. Przerażał go, podobnie, jak i dwóch poprzednich wspomnianych, projekt konstytucyjnego Królestwa, ku któremu ciążyły by zabory pruski i austryacki.

Okroić terytoryum przyszłej Polski na rzecz Prus i Austryi starał się pełnomocnik Prus — Hardenberg. Natomiast strona polityczna projektów nie przedstawiała dlań niebezpieczeństwa, bo siła Rosyi raczej mogła osłabnąć niż wzmocnić się przez tę konstytucyjną Polskę, pod berłem wspólnego z Rosyą monarchy — i to zdanie Hardenberga przekonało wielu. Ze strony Rosyi występowali na kongresie hr. Rozumowskij, hr. Nesselrode i Czartoryski. Interesów Rosyi bronili dyplomaci Niemcy, Szwedzi, Francuzi, Holendrzy i cały spis cudzoziemców różnego pochodzenia, był nawet Korsykanin Pozzo di Borgo, bardzo Polakom niechętny. Największym jednak dyplomatą rosyjskim był sam car Aleksander, o którym mówi Sołowjew, że był swym własnym ministrem spraw zagranicznych. Gdy nie pomagały pertraktacye, naglił Aleksander w grudniu W. Ks. Konstantego i warszawski Komitet wojskowy do organizacyi wojska polskiego, a kanclerz Nesselrode oświadczył, że 8 milionów Polaków stoi gotowych do walki za swą niepodległość. Podporą planów cesarza miała być 200.000 armia w Polsce. Car odgrywał przeto konsekwentnie rolę protektora Polski, której sprawę rozstrzygnięto po odpowiednich amputacyach Księstwa Warszawskiego.

Kongres Wiedeński odbył ostatnie swe posiedzenie dnia 10 kwietnia. Traktaty pomiędzy Rosyą, Austryą a Prusami tyczące się podziału Księstwa Warszawskiego, powstania Królestwa Kongresowego i wolnego niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa, noszą datę 3 maja. Rocznica stulecia Królestwa Kongresowego upłynęła podczas wojny, a nigdy chyba nie powoływano się tyle na ten ostatni przejaw państwowości polskiej co teraz, kiedy rozbudziły się nadzieje i możności wskrzeszenia państwa polskiego.

Pomysł połączenia Polski z Rosyą unią personalną i powitania w Aleksandrze I konstytucyjnego króla polskiego wypowiada już w 1804 roku Adam Czartoryski, ówczesny kierownik zagranicznej polityki rosyjskiej. Aleksander nie przestaje oświadczać swojej sympatyi dla Polski i już w 1811 roku podejmuje poważnie projekt Czartoryskiego. Księciu Adamowi chodziło jednak o połączenie pod berłem Aleksandra całej Polski z przed pierwszego rozbioru. — Powołanie Czartoryskiego do boku cesarza podczas kongresu wiedeńskiego, powierzenie mu memoryału w sprawie Polski, który Aleksander rzucił na rynek kongresowy w swojem imieniu, dawało pozory, że cesarz kwestyę polską załatwić chce w myśl pragnień swojego ulubieńca i przyjaciela młodości. Ks. Adamowi przypadła też rola opracowania »Zasad Konstytucyi« dla Królestwa i zasad organizacyi tymczasowego rządu, którego był jednym z pięciu uczestników (Łanskoj, Czartoryski, Nowosilcow, Wawrzecki i Lubecki).

O szlachetnym patryotyzmie Czartoryskiego nie wątpi żaden historyk. Autor stawia go także wśród najlepszych synów Ojczyzny, wierząc, że działał w myśl swoich głębokich przekonań. Zarzucić mu natomiast można zbytnią wiarę w osobę i obietnice Aleksandra, choć i tu czar Kameleona północy, pozory szczerości w jego stosunku do Polaków pociągnęły nietylko księcia, ufającego towarzyszowi młodości, ale mnóstwo wybitnych i rozumnych ludzi w Europie i w Polsce. — Zapewnianie, że w rządzie nowoutworzonego Królestwa będzie tylko jeden Rosyanin, on sam cesarz, że postępować musi ostrożnie, bo chodzi mu o pozyskanie sympatyi Rosyan dla Polski, której on jedynym jest przyjacielem mamiło Czartoryskiego nawet wtedy, gdy namiestnikiem zamianowany został stary, pomijany już powszechnie i mało popularny generał Zajączek. Ponieważ wydawało się naturalnem następstwem położonych przez Czartoryskiego zasług w Wiedniu i w Warszawie, że nie kto inny tylko on powołany zostanie na to naczelne w kraju stanowisko, przybywała dla szlachetnej dumy księcia jeszcze jedna przyczyna, aby przed społeczeństwem interpretować dodatnio zamiary i czyny cesarza.

(Dok. nast.).

*) W liście do swej faworyty Naryszkinowej cesarz Aleksander I nazwał powstające Księstwo Warszawskie „un ridicule Duche de Varsovie".

*) Została pochowaną w grobie Talleyrandów.

Bilans ekonomiczny wojny.

III.

Długi wojenne państw wojujących wynoszą — według niedawno podanego przez nas obliczenia — 220 miliardów koron. Obliczenie to jest dość skromne. Oczywiście nie są to wszystkie koszta wojenne, gdyż tu przedewszystkiem wliczyćby należało olbrzymie renty inwalidzkie, odszkodowania wojenne, wypłacane przez państwa państwom i przez państwa obywatelom, odnowienie wojsk i floty i t. d. Koszta te rosną coraz bardziej, i to nietylko wskutek tego, że wojna trwa dalej, lecz, że każdy dzień wojny coraz drożej kosztuje. Ale tu trzeba zapytać: czy odpowiadają one faktycznej optrzebie? Jużcić odpowiadają, skoro zostały wydane — brzmiałaby odpowiedź. Jednak już zacytowany przez nas poprzednio Feiler wspomina o »fałszywych kosztach wojennych«, które pochodzą z wydatków nawet dla wojny nieproduktywnych, rozrzutnych, zwłaszcza zaś z powodu drożyzny. Drożyzna jest rzadko koniecznością przedmiotową, za to jest niejako terorem psychologicznym, wypływem pospiechu, obawy, sugestyi sztucznie wywoływanej, nadziei zysków, co wszystko razem wywołuje dezorganizacyę cen — ale właśnie przez to drożyzna jest charakterystycznym objawem wojny. Wojna jest interesem, na którymby każdy chciał zarobić. Następuje więc wydymanie cyfr w każdej pozycyi kosztów wojennych. — Wojna ma to do siebie, że nie może być prowadzona tanio; gdyż państwo i społeczeństwo, jeżeli chce wojnę wygrać, nie może żałować pieniędzy, podobnie, jak ten, który np. jest ciężko chory, lub ma nadzieję dobrze się ożenić. — Wszystkie gazety pisząc o bilansach wojennych, lamentują, że są to cyfry fantastyczne, lecz w tym lamencie znać także pewien ton tryumfalny, jakby popisu. Europa znajduje się w roli parweniusza, który oto powiada: Stać mnie było na wojnę, która kosztowała miliardy... i nawet dorachować się ich nie mogę...

Trzeba rzeczywiście, jak radzi Feiler, spojrzeć przez zasłonę pieniądza. Ale tym razem uzmysłowić sobie należy, że pieniądz, jako cyfra, jest miarą dowolną, odpowiada nie tyle objektywnemu stanowi rzeczy co ludzkim wyobrażeniom o nich. Im o wyższe objekty chodzi, tem bardziej waha się cena, staje się uczuciową — fantastyczną. Wiadomo, że przy sprzedaży objektów o wartości milionowej parę kroć tysięcy mniej, lub więcej nie odgrywa roli, wiadomo, że nie można oznaczyć »dokładnie« ceny wielkich brylantów, lub słynnych obrazów. Podobnie ma się z wojną, której »wartość« europejska ludzkość wydęła mimowoli w miliardy. Co zaś kupiła za te miliardy? Jedynie stawkę na loteryi.

Lecz miliardy fantastyczne są zarazem, a przynajmniej staną się po wojnie miliardami konkretnymi. Przyjdzie zapłacić za fantazyę. I tu powstaje rozległe pytanie: kto komu i czem ma zapłacić? Odpowiedź brzmi pod względem gospodarczo-społecznym bardzo niekorzystnie, mianowicie, że wierzycielami pozostaną te państwa i te warstwy w państwach, które i tak już na wojnie zarobiły. Znanem jest wzbogacenie się państw neutralnych wskutek wojny, zwłaszcza Ameryki. Także Japonia zalicza się do grona »tertiorum gaudentium«. Zubożenie wojujących państw Europy samo przez się nie byłoby tak nieznośnem, gdyż rozłożyłoby się mniej więcej równomiernie na wszystkie te państwa i dajmy nato za lat 50 mogłoby być wyrównane. Nieznośnem staje się ono dopiero przez to, że Europa nie istnieje sama na kuli ziemskiej. Ubóstwo jest rzeczą względną, wynika z porównania. Otóż po wojnie dopiero zarysują się jasno jakieś nowe odstępy w owym wyścigu gospodarczym, który już przed wojną był niepokojący, podobnie, jak w klinie po przerwie w filmie ukazuje się nam ta sama co poprzednio sytuacya lecz w zmienionem ugrupowaniu. Wiadomo zaś jest już, że wyścig będzie szalony. Niemcy i Austrya budują w swych dokach milion tonn floty handlowej, w portach neutralnych miliony tonn surowca czekają tylko końca wojny, aby zasilić fabryki, i obydwie strony wojujące podejrzewają siebie wzajemnie, że w cieniu przemysłu wojennego przygotowują już zawczasu miliony tonn towaru na eksport.

Niema się więc wcale pod koniec imperyalistycznemu światu. W łonie samych społeczeństw nastąpiła również dyfuzya majątków, socyalnie niebezpieczna. Wszędzie stwierdza się kolosalne nagromadzenie prywatnych kapitałów. Państwo zgarnia je w pożyczkach, lecz jest to zmiana w formie posiadania, przez którą to zmianę państwo popada w zależność od nowej kasty. Utarł się już nawet na określenie dorobkiewicza wojennego wyraz: »homo novus«. Socyaliści mówią o tworzeniu się »feudalizmu przemysłowego«. Słychać wszędzie o fuzyach w kapitale fabryk, o nowych ogromnych kartelach. W liberalnem piśmie »Berliner Volkszeitung« pisze dr Erich Marx:

»Potęga kapitału wzrasta we wszystkich państwach przemysłowych. Rozwój ten jest przez to niebezpieczny, że naprzeciw wzrastania prywatnego bogactwa stoi wprost odmienny proces u państwa. Państwo, którego długi wciąż rosną, staje się w kontraście do wielu swoich obywateli coraz uboższem. Trzeba będzie rozwinięcia całej autorytatywności państwa, żeby zachowało swoje znaczenie. Także organizacye robotnicze, które podczas wojny wydały swoje fundusze na utrzymanie rodzin żołnierzy, podupadły finansowo i straciły znaczenie w porównaniu z rosnącą siłą przedsiębiorców«.

Miliardy długów wywołają przez to dalsze napięcia polityczne, o ile chodzi o stosunek państw między sobą i napięcia społeczne, wewnątrz państw. A prócz tego nastaje wszędzie jeszcze jedno kolosalne napięcie: między teraźniejszością a przyszłością. Wszędzie obciążono przyszłość w sposób dotychczas niesłychany. W miliardach »fantastycznych« zawarta już z góry przyszłą historyę Europy. One zarazem wyrażają to tempo pracy, jaka się teraz rozpocznie pod ciśnieniem miliardów. Wszyscy muszą przecież poprawiać bilanse i walutę, a więc przywozić, wywozić, produkować, sprzedawać i sprzedawać...

Ta perspektywa ma w sobie coś przykrego, tępego, zwłaszcza gdy się ją porówna z samą wojną, jako wysiłkiem, w którym położono na szali nietylko pieniądze same, czy też pieniądze zamienione w armaty i pociski, lecz także krew ludzką, ten najdroższy surowiec, na którego ocenę nie wystarczą cyfry nawet najfantastyczniejsze, gdyż wogóle nie da się on w cyfrach ocenić, choć nasz wiek kupiecki i tego próbował. Po toż toczyła się wojna, aby znowu produkować i sprzedawać tylko w tempie bardziej gorączkowem, aby dalej się obracało to błędne koło? Tu i ówdzie budzi się protest przeciw temu. Jedni przepowiadają koniec liberalizmowi ekonomicznemu i upatrują przyszłość w — solidaryzmie, inni cieszą się, że wojna była lekcyą poglądową na rzecz socyalizmu, inni znów prorokują wszędobylską ingerencyę państwa.

Stawianie tych różnych horoskopów co do łagodniejszych lub gwałtowniejszych zmian w obecnym systemie ekonomicznym, wskazuje, że jeżeli zastanawiamy się nad bilansem ekonomicznym — już nie państw wojujących lecz... samej wojny, trudno jest tę kwestyę wyodrębnić od kwestyi ogólno-kulturalnych. Albowiem systemy produkcyi i wymiany są wykładnikiem tych przemian kulturalnych, cyfry długów, cyfry eksportów i importów nie mają absolutnego znaczenia lecz towarzyszą owym głębokim zajściom, które się nazywają zajściami historycznemi.

Swego czasu Anglik, Norman Angell napisał dzieło pt. »Fałszywy rachunek«, w którem starał się udowodnić — zwłaszcza Niemcom — że wojna jest złym interesem, że koszta na nią wydane nie opłacą się. Książka zyskała wielki rozgłos, stała się biblią nowoczesnego pacyfizmu, przetłómaczono ją w 20 językach. Taki Sombart, autor pamfletu »Bohaterowie i kramarze« widzi z pewnością w tem dziele Angella nowy przykład kramarskiego ducha Anglii i powiada: Nie samym tylko chlebem żyje człowiek ale i — wojną! Monarchowie, dyplomaci, przemysłowcy, dziennikarze, odpowiedzialni i nieodpowiedzialni mężowie narodów europejskich z pewnością czytali książkę Angella — mimo to jakoś wojna wybuchła. Widocznie Angell nie przekonał ludzi. Czyżby fałszywy rachunek był właśnie po jego stronie?

Niedawno podawaliśmy za jednem z pism zagranicznych ciekawe zestawienie różnych pięknych rzeczy, które można mieć za 100 miliardów: szkół, bibliotek, muzeów, sanatoryów itd. Można było dodać jeszcze: kilka nowych wypraw podbiegunowych, połączenie tunelem Ameryki z Europą. Powiada się też: coby to było, gdyby ten kolosalny wysiłek, obrócony przez ludzkość na wojnę, obrócił się ku dziełom pokoju!

W oczach zasadniczego zwolennika wojny jest to myślenie typowo pacyfistyczne, kramarskie. Pacyfista chce, aby się wszystko opłaciło; nie wie on, że ludzkość pewne wysiłki chce robić niejako »au fond perdu«; nie czuje, że ludzkość nie wysilałaby się na nic innego w tak kolosalny sposób i mniema, że wysiłek wojenny jest tylko — pomyłką kierunku energii.

Nie wdając się tutaj bliżej w rozstrzyganie wielkiego sporu między zwolennikami wojny a zwolennikami pokoju, przyznać jednak trzeba, że bilans wojny, choć wyraża się także w cyfrach, nie da się jednak wyczerpać w cyfrach, bo wojna, jeżeli jest interesem, za co uważa ją Angell, to jest interesem historycznym, albo nawet — że tak powiemy — metafizycznym. Stawkę, z jaką ludzkość przystąpiła do tego »interesu« mniej więcej już znamy. Są to ogromne sumy energii już to kinetycznej, jużto akumulowanej w kapitałach, prócz tego życia ludzkie. Jakie są »zyski« z tego interesu? To są tajemnice przyszłości, która ma pokazać, czy interes się opłacił. Gdyby jednak wśród tych zysków historycznych pojawił się ten, o który nam głównie chodzi: sprawiedliwość dla narodów, sprawiedliwość prawdziwa a nie ów liczman, używany w grze dyplomatycznej, — powiedzieć byśmy kiedyś mogli, że wojna przecież się »opłaciła«.

Na linii Stochodu.

Kraków, 27 sierpnia.

W artykułach wojskowych rzeczoznawców rosyjskich można było czytać o trzech punktach węzłowych, na które obecnie skierowany jest apetyt Rosyan: o Baranowiczach, Kowlu i Lwowie. Nie wiadomo, czy walka o Baranowicze zamierzona była seryo, czy miała na celu tylko odciągnięcie w tę stronę z innych punktów boju rezerw niemieckich. W każdym razie walki w okolicy tej ustały niemal. Tylko dnia 3 sierpnia przyszło nad Serweczem, na północ od Baranowicz, a na wschód od Grodziszcza, oraz nad Szczarą do gwałtownych walk granatami ręcznemi. Na froncie przed obiema rzekami nastąpiły zapamiętałe walki artylerzyckie, poczem dnia 8 sierpnia szturm, który się rozbił zupełnie. Podobnie i w obszarze Pińska tu i ówdzie tylko zachodziły starcia. Tak np. nad strumieniem w okolicy Pupczyc dnia 9 i 11 sierpnia odrzucono wielokrotne ataki rosyjskie.

Tem zaciętsze boje za to toczą się o posiadanie Kowla. Półtora miesiąca już trwają one bez przerwy niemal. Rosyanie rzucają wciąż nowe siły masowo, bądź na całym froncie, bądź tylko na obranych odcinkach. Z tym samym niemal zawsze rezultatem: walki załamują się zazwyczaj już w artylerzyckim ogniu. Czasami jeno dochodzi do walki wręcz. Wówczas przewalają się po stanowiskach tam i z powrotem nieprzyjacielskie szeregi, po ataku następuje kontratak i linia trwa nadal niewzruszona. Linia ta układa się wzdłuż biegu Stochodu. Piaski tu wszędy i bagniska naprzemian. Łożysko rzeki na wielokrotne się dzieli ramiona. Koryto tu i ówdzie zalegają wysepki, zachęcające nieprzyjaciela do prób przerzucenia mostu i przedostania się na brzeg przeciwległy. Gdy żar letniego słońca wszystko rozparzy, podnoszą się z bagnisk i z wody, leniwo się sączącej, opary, pachnąć poczyna zielsko, które porasta wydmy piaszczyste i roznosi się po powietrzu odrażający odór rozkładających się niepogrzebanych trupów.

Rosyanom szczególnie się spieszy teraz wybić bramę we froncie nad Stochodem, przez którą by mogli zawędrować do Kowla. Niedługo bowiem, gdy deszcze jesienne zwykłą swą coroczną pracę rozpoczną, rzeka stanie się baryerą zgoła nie do przebycia. Kierownictwo wojsk rosyjskich kształtuje tedy koncentryczne ataki. Wszystkie promienie zamierzonych dróg zejść się mają w Kowlu. Szło więc od 1 sierpnia natarcie z obu stron jeziora Nobel, na południowy zachód od Pińska. Rozszerzyło się następnie bardziej na południe, aż do Lubieszowa nad Stochodem. Dwudniowe walki utknęły w końcu w miejscu. Od 6 sierpnia szalał artylerzycki ogień na odcinku, od Lubieszowa sięgającym na południe aż do Berezowicz. Dnia 10 sierpnia ruszyły tu kolumny do szturmu, ponawianego ustawicznie aż do późnej nocy. Przeważnie nie docierali szturmujący nawet do zasieków drucianych. Jeszcze 11 i 12 sierpnia musiano pod Lubieszowem odpierać rosyjskie ataki. Potem czynność bojowa na tej przestrzeni osłabła. Poza dyalogiem monotonnym, podtrzymywanym od czasu do czasu przez działa, panuje zresztą na odcinku tym spokój. Ta droga od północnego zachodu zdała się Rosyanom widocznie zbyt daleką od celu.

Tem energiczniejsze podejmują za to Rosyanie ataki z obu stron drogi kolejowej, wiodącej od Sarn ku Kowlowi aż do toru kolei Kowel—Równo. Na przestrzeni stosunkowo nie dużej, od Stobychwy aż do Liniewki u początku kolana Stochodu, kędy rzekę przecina trasa kolei Kowel—Równo, używali wszelkich środków celem wywalczenia sobie przejścia i usadowienia się na zachodnim brzegu rzeki na dobre. Od 2 sierpnia ponawiano ustawicznie ataki z użyciem znacznych sił. Austro-węgierska grupa Fatha, z nią i Legiony polskie stawiają tu opór Rosyanom. Od 3 sierpnia dzień w dzień trwają tu walki bez przerwy. Do boju posyłali Rosyanie, od kiedy front się nad Stochodem ustalił na tej przestrzeni, trzy do czterech dywizyj piechoty i dwie turkestańskie dywizye, następnie cały korpus sybirski. Wysiłki celem przełamania na tym odcinku austro-węgierskiego frontu kosztowały Rosyan trzydzieści tysięcy strat ogólnych. W rezultacie zdobyli wydmę piaszczystą w Zarzeczu, na południe od Stobychwy, o którą od tygodni piekielnie zażarte wrzały walki. W nocy z 17 na 18 sierpnia przedsięwzięty przeciwatak wojsk austryackich wyrzucił Rosyan i z tego stanowiska, rozszerzył się dalej na południe ku Smolarom, oczyścił z Rosyan zachodni brzeg rzeki i wysepki, położone w licznych rzecznych ramionach. Stawiających opór nieprzyjaciół zgładzono, resztę ludzi wraz z oficerami wzięto do niewoli.

Odcinek na południe od Smolar bezpośrednio przytyka już do toru kolejowego Kowel—Sarny. Droga prosta w kierunku od wschodu na zachód, zatem najkrótsza. Nic dziwnego tedy, że tu właśnie rozgorzało piekło ognia dnia 8 i 9 sierpnia. Rosyanie wysłali tu do boju siły przeważające olbrzymio. Walka była ciężka i nieprzyjaciel zyskał zrazu sukcesy. Spiesznie podjęty przeciwatak powetował tę stratę. — Po dwudniowych morderczych wysiłkach wyczerpany nieprzyjaciel odstąpił. — Straty były zbyt ciężkie, by nadal módz atakować w ten sposób. Na tym odcinku muszą Rosyanie zebrać wprzód siły, zanim do nowych walk będą mogli przystąpić.

Za to na południe od kolei, o którą tak zacięcie walczono, niema już wedle relacyi sprawozdawców ani jednego Rosyanina na zachodnim brzegu Stochodu. Tu otwiera się kolano rzeczne, głęboko pod ostrym kątem wcinające się ku wschodowi. W tem miejscu oddalenie pomiędzy Styrem a Stochodem wynosi milę niespełna. Legionom przypadło się cofnąć na ten odcinek ze stanowisk nad Styrem, im też przypadła obrona tej niebezpiecznej pozycyi. Front w kolanie rzecznem o takiem rozpięciu narażony jest na ostrzeliwanie ze wszystkich stron. — Wypadło tedy początkowo kolano to opróżnić i cofnąć stanowiska na cięciwę, rozpiętą w prostej linii między Hulewiczami a Liniewką, tem samem zaś zrezygnować z obrony przeprawy przez rzekę. Rosyanie skorzystali z tego skwapliwie. Dnia 1 sierpnia już przyszło do szturmów w kolanie rzeki pod Kaszówką i Kucharami. Ogień zastawkowy obrońców udaremnił te szturmy. Ponowne próżne wysiłki podjęto dnia 3 sierpnia. Wzmożoną czynność bojową poczęli Rosyanie objawiać od 6 sierpnia pod Hulewiczami, poczem dnia 8 ruszyli do ogólnego ataku. Pod Kaszówką runęło naprzód w wielu głębokich szeregach pięć dywizyj wojsk wyborowych, pułków syberyjskich i gwardyjskich. — Walki na broń białą rozstrzygnęły bitwę. Przedpole pomiędzy Kucharami a Porską Wólką przemieniło się w jedno wielkie pole trupów. Po tym nieudałym szturmie walki omdlały. Tu i ówdzie przychodziło tylko do potyczek patroli. Dnia 10 podjęto więc ze strony austryackiej szczęśliwą wycieczkę pod Kaszówką, zakończoną wzięciem jeńca i 3 karabinów maszynowych. Dnia 15 sierpnia podjęli szczęśliwe uderzenie pod Hulewiczami nasi legioniści. — Oczyszczono tu z nieprzyjaciela wszystkie ramiona Stochodu aż do najbardziej wysuniętego na wschód. Odtąd spokój panuje w kolanie Stochodu.

Za to popróbowali Rosyanie raz jeszcze szczęścia dalej na północ, poniżej Stobychwy. Z południa i od północy, od Pińska i od linii kolejowej Sarny—Kowel ściągnięto zastępy dla świeżo przygotowanego ataku. Wysłano tu pomiędzy innemi jedną zupełnie świeżą dywizyę piechoty. Dnia 18 sierpnia nastąpiło natarcie. O południu wszczął się ogień bębniący, który trwał do późnego wieczora. W nocy ruszyła piechota do szturmu. Wyłamać miano front na przestrzeni dwudziestu kilometrów poniżej Stobychwy, koło Rudki—Czerwiszcza, gdzie Rosyanie przerzucili most przez rzekę i wywiedli do boju trzy dywizye piechoty. Rzeczywiście udało się tu nieprzyjacielowi obsadzić folwark Czerwiszcze i wtargnąć aż w drugą linię austryacką. Atak podjęto ponownie dnia 19 sierpnia, jednakże kawalerya austryacka odrzuciła atakujących. Dnia 20 po silnem przygotowaniu artylerzyckiem ruszono raz jeszcze do szturmu. Za trzema dywizyami piechoty postępowały cztery kawalerzyckie dywizye, przeznaczone widocznie przez Rosyan, dufnych w swoje siły, do pościgu pobitych i oskrzydlenia przeciwnika w kierunku na południe i północ. Kawalerya przekroczyła już most na rzece, gdy rozpoczęto na nią straszliwy ogień działowy. Stłoczona w popłochu odpłynęła z powrotem. Wielu jeźdźców i koni powpadało do Stochodu.

Tak więc cała linia Stochodu dotychczas mimo największe wysiłki ze strony Rosyan trzyma się niewzruszenie. Kowel pozostaje nadal celem strategów rosyjskich, który przyprawia ich o Tantalowe męki...

Stopp.

Las pod B.

Jak od uderzeń mściwego tytana,
Co w las zanurzył swe zachłanne pięście
Runęła sosen zwarta, ciemna ściana
W połuku, trzasku, łomocie i chrzęście
I wybłysnęła znagła wyrąbana
Trzebicz — jak krwawa, rozszarpana rana.

Bo to nie siekier i pił trud cierpliwy
Gryzł kłody pniaków swą żelazną szczęką.
To wojna władła — armat grzmot straszliwy
Sięgnął ku drzewom złą, ognistą ręką.
Pocisków szpony drzewa w drzazgi biły,
Że las się walił — jak trupy z mogiły.

Szarpały ciebie burze i orkany,
Siekła wichura, deszcz chłostą zalewał
A tyś trwał lesie — jeno zasłuchany
W szum, co się z głębi podrywał i śpiewał
W przedziwnych modlitw łącząc rozhowory
I z wiatrem płynął nad piarchów ugory.

Już nie zaszumisz konarów chybotem,
Już się pieśń twoja w przestrzeń nie poniesie,
Boś legł na ziemi gałęzi pokotem
Biedny, strzaskany, zgruchotany lesie.
Gąszcz twą przecięło śmierci rąbanisko,
Ześ jest jak cmentarz — i poboiowisko.

Wołyń, 25 marca 1916.

R. Bergel.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 27 sierpnia.

Muzyka kościelna. Dzisiaj w czasie sumy w kościele akademickim św. Anny śpiewać będzie p. Piotr Kowal: »U bram świątyni« Wal. Stysia i »Modlitwę do Boga« K. Garbusińskiego; akompaniować będą autorzy.

W piątek odbyło się w biurze wiceprezydenta miasta, p. Karola Rollego, posiedzenie celem zorganizowania akcyi pomocy dla tych uchodźców w czasie ich chwilowego pobytu w Krakowie; w posiedzeniu wzięli udział: wiceprezydent Sare, st. radcy Sawiński i Banaś, oraz radca miejski dr Rafał Landau. Na konferencyi podniesiono, że od 4 czerwca do 24 sierpnia przejechało przez Kraków ewakuowanych z okolic, znajdujących się na linii bojowej. Pociągi przewożą tę ludność do Węgierskiego Hradyszcza, a stamtąd władze rozdzielają ją grupami do różnych miejscowości w Czechach, na Morawach i na Śląsku. Władze wojskowe dają tam tej ludności chleb i czarną kawę. Na konferencyi uchwalono zaprowadzić stałe dyżury nocne i dzienne, w których będą brały udział Siostry Albertanki, oraz członkowie i członkinie komitetu żydowskiego; uchodźcy będą otrzymywali chleb, herbatę i mleko. Magistrat dostarczy z piekarni miejskiej chleba, a nadto jeszcze cukru ze sklepów miejskich, oprócz tego na dworcu towarowym będzie postawiona kuchnia polowa do gotowania herbaty.

Sprawy miejskie. Magistrat komunikuje: Na posiedzeniu komisyi gazowo-elektrycznej, odbytem w dniu 25 b. m., dokonano uzupełniającego wyboru do komitetu wykonawczego gazowo-elektrycznego, w którego skład weszli radcy miejscy: dr Bandrowski, G. G. Bazes, W. Beringer, T. Epstein, W. Liban, inżynier Zygmunt Maywalt, W. Potuczek, dr H. Szarski, H. Szatkowski, inżynier W. Turski. — Następnie wybrano komisyę rewizyjną, w której skład weszli radcy miejscy: G. G. Bazes, W. Liban, inżynier Zygmunt Maywalt i H. Szatkowski. W końcu załatwiono kilka spraw bieżących gazowni.

Turcy w Krakowie. Wczoraj w przejeździe na front bawił w naszem mieście oddział żołnierzy tureckich, którzy pod przewodnictwem oficera austryackiego zwiedzali pamiątki miasta. Grono oficerów tureckich z tego oddziału objeżdżało samochodami Kraków. Widok prawdziwych żołnierzy tureckich wywołał ogromną senzacyę w mieście; spacerującym Turkom towarzyszyły gromady publiczności.

Wieczór operowy Maryi Pilarz-Mokrzyckiej. Dzisiaj odbędzie się w sali „Sokoła" wieczór operowy ulubienicy muzykalnej publiczności naszego grodu, p. Pilarz-Mokrzyckiej, która wystąpi ze wspaniałym repertoarem aryj z „Violetty", „Tosci" i „Cyganeryi". Niesłyszana jeszcze w tych przepięknych partyach, które znakomita artystka zalicza do popisowych w swoim repertoarze, kończy p. Marya Pilarz-Mokrzycka okres występów w naszej operze i na estradzie. Obok p. Mokrzyckiej wystąpią pp.: Józef Stępniowski i Stefan Romanowski. Początek o godzinie 8 wieczór. Bilety są do nabycia w księgarni A. S. Krzyżanowskiego, w dzień koncertu od godziny 3 po południu przy kasie w „Sokole".

Z Instytutu muzycznego. Instytut muzyczny rozpoczyna rok szkolny dnia 4 września. Zakres nauki obejmuje grę na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, klasę śpiewu solowego, śpiew chóralny, gimnastykę rytmiczną, tudzież naukę na wszystkich instrumentach dętych i to zarówno pod względem praktycznym, jak i teoretycznym. Podobnie, jak w latach poprzednich, otwarty zostanie kurs przygotowawczy do egzaminów państwowych, na którym wykładane będą wszystkie przedmioty, planem egzaminacyjnym zakreślone, a więc, obok nauki na instrumencie, teorya, harmonia, historya muzyki, pedagogika, dydaktyka i dydaktyczne ćwiczenia praktyczne. Na klasach niższych zachowaną zostaje nauka solfegii metodą Batkego, która w praktyce lat poprzednich wykazała znakomite rezultaty. W klasie gimnastyki rytmicznej projektuje Instytut odrębny kurs dla nauczycieli w miarę zgłoszenia się przynajmniej ośmiu słuchaczów.

Wpisy codziennie w kancelaryi, ulica św. Anny l. 2, od godziny 11—1 i od 4—6.

Wpisy do wszystkich klas w tutejszej 6-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. w gmachu przy ulicy św. Sebastyana l. 16, II. piętro każdym razem od godziny 9—12 w południe.

Zdjęcia kinematograficzne w Krakowie. W najbliższą środę na Rynku krakowskim zdjętą zostanie ogromna zbiorowa scena, przedstawiająca przysięgę Tadeusza Kościuszki w otoczeniu wojska i ludu krakowskiego. Do dyrektora Portena, kierującego zdjęciami, zgłosiło się także mnóstwo amatorów, posiadających własne kostyumy polskie, którzy dobrowolnie wezmą udział w tej scenie, celem poparcia przedsiębiorstwa, które — jak wiadomo — cały dochód przeznaczyło na cele humanitarne. Osoby, któreby jeszcze pragnęły wziąć udział w tem zdjęciu, a posiadają własne kostyumy, mogą się zgłaszać do poniedziałku do godziny szóstej wieczorem u dyrektora Portena w Grand hotelu.

Wiadomości od jeńców. W Tiumeniu na Syberyi przebywa w niewoli rosyjskiej Jan Karol Madej, chorąży 58 pułku piechoty ze Stanisławowa, syn c. k. leśniczego ze Słobody Rungurskiej pod Kołomyją.

Chorąży J. M. Zamecki z Warszawy zawiadamia nas, że się znajduje w obozie dla jeńców w Nissie na Śląsku pruskim, Fort Nr 1.

Z kraju.

Odroczenie roku szkolnego we wschodniej Galicyi. Rada szkolna krajowa odroczyła rozpoczęcie roku szkolnego 1916/17 w gimnazyach, szkołach realnych, seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, szkołach przemysłowych i handlowych w Drohobyczu, Kamionce Strumiłowej we Lwowie, Samborze, Stryju, Złoczowie i Żółkwi do dnia 15 września b. r. Wpisy uczniów do tych zakładów odbędą się w dniach 13 i 14 września. Początek i wpisy do innych zakładów odbędą się w terminach normalnych.

Z pobytu namiestnika we Lwowie. Namiestnik bar. Diller udzielał w piątek przez całe przedpołudnie audyencyj. Między innymi przybyli: ks. arcybiskup Bilczewski i ks. arcybiskup Teodorowicz, hr. Piniński i książę Władysław Sapieha. — Składał także sprawozdanie komisarz rządowy miasta Lwowa Grabowski. Po godzinie 11 przybyła do gmachu namiestnictwa masowa deputacya kobiet; zebrało się do 200 pań ze wszystkich stanów. W imieniu zebranych udały się do namiestnika: księżniczka Wanda Czartoryska, księżna Władysławowa Sapieżyna, prezesowa Seferowiczowa, Abrahamowiczowa, Dulębianka, Argasińska, Czapelska i Panenkowa i wręczyły namiestnikowi memoryał w sprawie zarządzeń na wypadek ewentualnej ewakuacyi Lwowa.

Wreszcie była u namiestnika deputacya pań z Czerwonego Krzyża.

Uczczenie ś. p. E. Riedla. Z powodu zgonu prezesa rady zawiadowczej galicyjskiego akc. Banku kupieckiego, ś. p. Edmunda Riedla, odbyła rada posiedzenie, na którem powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: »Celem trwałego uczczenia pamięci swego pierwszego prezesa ś. p. Edmunda Riedla, rada zawiadowcza galicyjskiego akcyjnego Banku kupieckiego uchwaliła zainicyować utworzenie przy Banku funduszu stypendyjnego imienia Edmunda Riedla, którego odsetki służyć mają dla fachowego wykształcenia młodych kupców polskich«. Na cel powyższego funduszu rada zawiadowcza Banku przeznaczyła 1.000 K.

Dalsza rekwizycya dzwonów we wschodniej Galicyi. We czwartek i piątek nadeszły do głównej Centrali zbiórki metali we Lwowie dalsze transporty dzwonów kościelnych z prowincyi, zarekwirowanych na cele wojenne. W ostatnim transporcie, składającym się z 20 dzwonów, znajduje się 10 dzwonów ze Zborowa, z których jeden, o wadze 310 kilogramów, z mocno wypukłą rzeźbą i bogatą ornamentacyą i wizerunkiem P. Jezusa dalej dzwon o nazwie „Tatianna" 103 kilogramów wagi i inne mniejsze.

Według zestawienia, ze Lwowa zabrano dotąd 18 dzwonów z następujących kościołów: św. Marcina 2 dzwony, O. O. Bonifratrów 2, św. Jana 1, O. O. Dominikanów dwa, O. O. Zmartwychwstańców jeden, św. Łazarza 1, z kościoła w Kleparowie 1, z cerkwi św. Jerzego 1, Paraskewii 2, z cerkwi Preobrażeńskiej 1, św. Piotra i Pawła 1, z cerkwi w Kleparowie 2, z kościoła ewangelickiego zabrano 1 dzwon.

Rekwirowanie dzwonów na prowincyi trwa w dalszym ciągu. Według obliczenia, rekwizycya dzwonów w okolicznych powiatach dostarczy około 500 dzwonów kościelnych i cerkiewnych. Spisywanie i przejmowanie dzwonów odbywa się przez oficera i kilku żołnierzy.

Na podstawie rozporządzenia władz, wolne od rekwizycyi mają być dzwony z datą po koniec 18 stulecia.

Samobójstwo we Lwowie. Onegdaj we Lwowie w domu przy ul. „Na Bajkach" l. 25 popełniła samobójstwo przez wypicie wielkiej ilości spirytusu denaturowanego 56-letnia wdowa Józefa T. Usiłowała ona już w przeszłym roku odebrać sobie życie przez przecięcie żył, wtedy ją jednak odratowano; obecnie, zamiar samobójczy jej się udał. Zdaje się, że T. cierpiała na silny rozstrój nerwowy.

Naczelnik gminy przed sądem. Przed lwowskim wzmocnionym trybunałem karnym rozpoczęła się onegdaj rano rozprawa przeciw naczelnikowi gminy Lubaczowa, byłemu nadstrażnikowi skarbowemu Hilaremu Sekundzie o zbrodnię kradzieży. Jako współwinni zasiedli na ławie oskarżonych jego żona Eugenia Sekunda, oraz gospodarz z Mokrzyc Franciszek Mełech i tegoż żona Rozalia.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco: Wojska rosyjskie zająwszy we wrześniu 1914 roku Lubaczów, powierzyły naczelnictwo gminy Hilaremu Sekundzie. Rosyjski komendant wojskowy Lubaczowa powierzył znaczną ilość artykułów spożywczych a to, 6 worków mąki, 2 worki mamałygi, 7 worków soczewicy, 15 worków kaszy itd. ogólnej wartości 3446 K, celem rozdania między ludność. Sekunda jednak nie zastosował się do polecenia, gdyż pewną część wprawdzie rozdał, resztę zaś ukrył w swem mieszkaniu.

Po powrocie władz austryackich, sprawki Sekundy wyszły na jaw, a rewizya przeprowadzona w jego mieszkaniu wykazała, że posiada on mnóstwo cudzych rzeczy. Żona Sekundy Rozalia, odpowiada za współudział w zbrodni za przechowywanie tych rzeczy. Oskarżonym Mełechom zarzuca akt oskarżenia, że we wsi Antoniki wspólnie z innymi zabrali z lasu Agenora hr Gołuchowskiego 11 fur drzewa, 11 fur obrzynków i furę trzask, ogólnej wartości 228 K.

Do rozprawy, która potrwać ma kilka dni, powołano przeszło 40 świadków.

Wiadomości ze Złoczowa. Według informacyj, otrzymanych przez lwowską »Gazetę Poranną«, w Złoczowie wieści o ofenzywie nie wpłynęły zbyt niepokojąco na ludność miasta. — Dopiero, gdy z okolic Trościańca i z pod Załoziec poczęły przeciągać przez miasto ponure szeregi wozów z uchodźcami, wtedy miasto uległo chwilowemu zdenerwowaniu.

Odkąd władze zarządziły na linii frontu bojowego masową ewakuacyę ludności, Złoczów spokojnie gotował się na najgorsze, ale zwolna niepokojące wieści poczęły ustawać, opór armii w pełni powrócił wiarę mieszkańcom w ostateczny sukces wojsk austryackich. Trwożliwsi opuścili miasto już dawno. Ogół jednak ludności, nauczony doświadczeniem ubiegłej doby, pozostał na miejscu. Władze wzorowo zachowywały się w stosunku do publiczności. Na ulicach ogłoszono plakatami, że kto dobrowolnie chce opuścić miasto, temu oddaje się do dyspozycyi pociągi ewakuacyjne, do stacyi zaś wojskowość bezpłatnie udzielała fur, aby ludność mogła sobie niezbędne przedmioty zawieźć na dworzec. Równocześnie pod kierunkiem burmistrza dra Kołaczkowskiego zorganizowano na każdy wypadek aprowizacyę miasta, ażeby na czarną godzinę miasto było dobrze zaopatrzone. Dzięki temu do ostatniej chwili stosunki u nas panowały zupełnie znośne, życie było znacznie tańsze, niż we Lwowie, nie brakło mąki, ni żadnych innych artykułów.

W powiecie ludność wiejska zachowuje się również zupełnie spokojnie, żniwa, przy pomocy władz wojskowych prawie ukończone, zapowiadają się bardzo dobrze.

Ze świata.

Pogrzeb Svetozara Hurbana Vajańskiego. „Olomoncki Pozor“ opisuje w następujących słowach pogrzeb głośnego pisarza słowackiego Hurbana: Drobny deszczyk mżył nad Turczańskim św. Marcinem, gdy składano zwłoki wielkiego pisarza słowackiego na wieczny spoczynek. Nie wielka też stosunkowo liczba uczestników zgromadziła się na ten obrzęd. Rozpoczął on się nabożeństwem w kościele ewangielickim, podczas którego proboszcz Ot. Skrovina przedstawił zebranym życie, czyny i zasługi zmarłego. Potem śpiewał chór „Spevokola“ chorał „Przepuść Panie“, w czasie którego wyniesiono trumnę i umieszczono na obwieszonym wieńcami katafalku. — Nad grobem wzruszającą mowę wygłosił imieniem stronnictwa narodowego dr Vanovic. Następnie śpiewak narodowy Słowaczyzny Hviezdoslaw (Paweł Orszag) wyśpiewał na pożegnanie z przyjacielem piękną pieśń. Wśród pieśni „Spevokola“ rozeszły się tłumy uczestników. Delegatem dziennikarzy czeskich był Fr. Kretz z Hradyszcza.

Zmarły osierocił dwoje dzieci, córkę zamężną za adwokatem dr. R. Markovicem w Neustadt nad Wagą i syna Włodzimierza, przebywającego od wielu lat w Rosyi.

Ze statystyki „Tow. Czerwonego Krzyża“. Wystawa wojenna we Wiedniu zawiera statystykę Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“. Według zebranych tam dat Towarzystwo liczy jednego członka: w Galicyi na 453 mieszkańców, na Bukowinie na 369 mieszkańców, w Dalmacyi na 289 mieszkańców, w Gorycyi i Gradysce na 202, w Tryeście i Istryi na 192, w Salcburgu na 154, w Krainie na 153, w Czechach na 121, w Morawie na 112, w Styryi na 105, w Tyrolu na 102, w Przedarulanii na 84, w Karyntyi na 75, w Austryi Górnej na 75, w Wiedniu na 65, w Austryi Dolnej bez Wiednia na 46, w Austryi Dolnej z Wiedniem na 56 i na Śląsku jednego członka na 19 mieszkańców.

Jednolita karta na mięso w całych Niemczech. W berlińskiem »Reichsgesetzblatt« ogłoszone zostało obwieszczenie prezydenta urzędu dla spraw żywnościowych i rozporządzenie kanclerza, że od dnia 2 października wprowadzona zostanie jednolita karta na mięso dla całej Rzeszy, to znaczy karta, którą wydawać wprawdzie będą władze centralne lub wyznaczone przez nie urzędy, w szczególności związki gminne, lecz która będzie miała walor w całem państwie. Poddana będzie uregulowaniu zapomocą tej karty konsumcya wszelkich ważnych ze względów gospodarczych rodzajów mięsa. Zające, ptactwo dzikie, gęsi i kaczki nie podlegają przepisom o nowej karcie, chyba, że poszczególne państwa związkowe poddadzą je systemowi kartkowemu. Różne powody przemawiały za tem, żeby tych zwierząt nie poddać sprzedaży zapomocą karty jednolitej. Obawiano się, że nizkie racye, wynoszące najwyżej 250 gramów tygodniowo, które chwilowo wyznaczyć było można, uniemożliwiłyby zakupno tych zwierząt do gospodarstwa domowego, powędrowałyby one zatem prawdopodobnie prawie wyłącznie do restauracyj.

Mimo jednak wprowadzenia jednolitej karty, tego, żeby tygodniowa maksymalna racya 250 gramów mogła być wszędzie wprowadzona natychmiast i w całej pełni także w tych miejscowościach, które obecnie otrzymują znacznie mniej, nie będzie można osiągnąć. Jednolity podział w całej Rzeszy ma dać podstawę do jak najszybszego osiągnięcia tej ilości maksymalnej. Mieszkańcy miejscowości, którzy dotąd otrzymali więcej, niż 250 gramów, muszą się pocieszyć tem, że różnica przypadnie innym okolicom, traktowanyym po macoszemu.

Genialna kaczka dziennikarska. Niektóre dzienniki koalicyi załatwiają się z sukcesem niemieckiej handlowej łodzi podwodnej »Deutschland« w sposób bardzo prosty: uważają całą wyprawę za bluff. »Echo de Paris« z 1 sierpnia cytuje rzekome doniesienie »Quest Eclair« z Baltimore, że odjazd »Deutschland« z tego portu doznał łatwo zrozumiałego opóźnienia, ponieważ »Deutschland« nie istnieje, tylko w kawałkach została przewieziona do Ameryki i tam zmontowana po kryjomu, aby odbyć tryumfalny wjazd do Baltimore. Nazajutrz powtórzyły tę »wiadomość« »Oeuvre« i »Liberté«, zastrzegając się, że są to pogłoski, które jednak pochodzą z wiarygodnego źródła.

Dziś jest wiadomo, skąd te pogłoski poszły. — »Quest Eclair« zaczerpnął ją z francuskiej gazetki satyrycznej »Ukajdaniona kaczka«, którą redaguje pewien wybitny humorysta. Gazeta ta zamieściła następujący artykulik:

»Koniec bluffu.

»Z pożałowania godną zgodą dzienniki nasze uwierzyły w historyę handlowej łodzi podwodnej. Prawie każdy w długim artykule opisywał, jak okręty wojenne towarzyszyły łodzi, jak ona zabrała środki żywności, i jak wkońcu okręty neutralne zawlokły ją do przystani.

»Dlaczego nasze wielkie pisma nie pomyślały o najprostrzem rozwiązaniu zagadki? Dlaczego znowu dały się wziąć na kawał wiecznemu niemieckiemu bluffowi i przez to go jeszcze powiększyły?

»Prawdą, która każdemu bezstronnemu rzuca się w oczy, jest, że łódź handlowa Boszów (Niemców) nigdy nie przebyła Atlantyku. »Deutschland« została oczywiście zbudowana w Baltimore. Dla amerykańskich Boszów było łatwem w którymś z suchych doków niepostrzeżenie złożyć łódź z kawałków, tem łatwiej, że nikomu się o takiem oszustwie nie śniło. Pewnego dnia zdjęli z niej pokrywę, spuścili w wodę i ryknęli na całą Amerykę: »Oto łódź podwodna, dopiero co przybyła z Niemiec!«

»I najpoważniejsze dzienniki paryskie dyskutują teraz, czy »Deutschland« podczas powrotu będzie upolowana przez okręty koalicyi, czy nie! Ludzie robią nawet zakłady!

»Niemiecka handlowa łódź podwodna nie może być ani upolowana, ani zatopiona, gdyż nigdy nie odjedzie. Pewnego dnia zniknie; Bosze oznajmią, że odpłynęła. Ale my się na to wziąć nie damy, gdyż ta łódź podwodna zostanie po prostu na kawałki rozebrana i zniknie. W 14 dni później zmontuje się ją w Bremie i tam się znów krzyknie: »Deutschland« wróciła!« Ale tym razem panowie Bethmann-Hollweg i Tirpitz naprózno się siłą. Na taki kawał złapią się tylko tępi Niemcy, ale my — my już nie pójdziemy na lep«.

»Ukajdaniona kaczka«, wierna swemu tytułowi, puściła w świat kawał, który, pomimo swego nieprawdopodobieństwa, tak zainteresował umysły Francuzów, że mu przez pewien czas wierzyli. Niema to, jak humor gallijski! Niemcy dokazali tęgiej sztuki, ale Francuzi zrobili na ten temat najlepszy dowcip.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony polskie: Lucyan Łępkowski 2 K, zamiast depeszy kondolencyjnej dla rodziny Adama Sadowskiego.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Naucz. Miecz. Łysek 237 K jako część dochodu z festynu urządzonego przez T. S. L. w Rabce 13 b. m.; nadpor. Władysław Niemczewski 15 K jako nieprzyjęte przez dra Żurakowskiego honoraryum za leczenie dziecka.

Na Samarytanina polskiego: Magistrat m. Dobromila 4 K 87 h od Borucha Kamleta za wyrządzoną szkodę w ogrodzie R. Gąsowskiego.

Na fundusz stypendyjny Tom. Sołtysika: Dr Eugeniusz Pawlas, i dr Tadeusz Pawlas, wdzięczni byli uczniowie, obecnie w polu, 40 K; Wanda Skwarczkówna 8 K.

Dla staruszki T. M.: Karol i Albertyna Zamorscy 10 K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Maciej Wierzbiński.** Ludwik Mierosławski. Portret. Poznań 1916. Nakładem drukarni i księgarni Św. Wojciecha. Str. 87.

Postać gen. Mierosławskiego doczekała się już tylu historyków i monografistów, że zda się niewiele już nowego napisać można o tym bądźcobądź niepowszednim typie rewolucyonisty i partyzanta. P. Wierzbiński zajął się zreasumowaniem literatury o Mierosławskim i podjął próbę portretu historycznego na podstawie źródeł skonstruowanego.

Rezultat pracy tej przeciwstawia się niejako dotychczasowej sławie Mierosławskiego, a streszcza się mniejwięcej w następujących końcowych ostrych słowach dziełka:

„Na tle barwnej epoki, oświetlonej pięknemi ideałami, świeci Mierosławski złudnym ogniem bengalskim, gdy z młodzieńczym rozmachem kroczy po głowach i trupach w coraz to inne wiry rewolucyjne. A w rzeczy samej jest on nieporównaną, krzyczącą parodyą spiskowca i powstańca, jest karyerowiczem politycznym europejskiego pokroju i kabotynem w największym stylu“.

— **Józef St. Pietrzak:** Księża powstańcy 1863 roku. Kraków. Gebethner i S-ka.

Martyrologia duchowieństwa polskiego w roku 1863 jest jedną z najbardziej krwawych kart historyi styczniowego powstania. W pracy niniejszej usiłuje autor dać obraz jej przybliżony, kreśląc szereg epizodów, dotyczących szeregu najwybitniejszych ofiar powstania ze sfer duchowieństwa. Obraz ten — o ile zdołaliśmy zauważyć, jest niezupełny, w każdym razie pracę p. Pietrzaka powitać należy jako cenny i potrzebny przyczynek do zbioru dokumentów, ilustrujących barbarzyńskie stanowisko Rosyi w 1863 roku wobec Polaków, a księży polskich w szczególności.

— **Nowe książki:**

Stefan Żeromski: Nawracanie Judasza. Powieść. Warszawa 1916. Nakładem Tow. wydawniczego. Kraków. S. A. Krzyżanowski.

Kazimierz Tetmajer: Judasz. Tragedya. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

Z sali koncertowej.

Koncert J. Rosenstocka, pianisty.

Kraków, 27 sierpnia.

Sztuka odtwórcza muzyczna rozwinęła się tak w ostatnich czasach, że wymagania słuchaczy wzrosły do niebywałych granic, a pianista, podejmujący trud wypełnienia i zainteresowania wyłącznie swoim artyzmem przez dwie godziny, powinien dokładnie obliczyć się ze siłami, czy potrafi podołać trudnemu zadaniu.

Pan Rosenstock nie osiągnął jeszcze tych wyżyn, a sztuka jego nie wykracza poza granice przeciętności koncertowej. Ze szkoły, z której wyszedł, wyniósł ton płytki, bezbarwny, pedalizacyę zaniedbaną. Trudno jednakże zaprzeczyć, że p. Rosenstock jest bardzo zdolny, zanim jednak zdolności jego potrafią tonami wyrażać nietylko same nuty, lecz to wszystko, co nazywamy artyzmem, upłynie zapewne wiele czasu.

Wczorajszy wirtuoz, za lat kilka, kiedy przeżyje niejedną radość czy zawód, inaczej grać będzie jedno z najwspanialszych dzieł ludzkich, Bacha »Preludyum« b-moll. Nieznięsie zapewne tych wszystkich niespodzianek intonacyjnych we wspaniałych pasażach »Fantazyi« Chopinowskiej, lub interpretacyi Liszta »Sonaty«.

Dzisiaj, miejsce p. Rosenstocka byłoby najodpowiedniejsze w koncertach, w których mógłby współdziałać; jako jedyna atrakcya wieczoru nie jest w stanie p. Rosenstock wzbudzić takiego zainteresowania, do jakiego jesteśmy przyzwyczajeni. Mimo wszystko odnosić się musimy do p. Rosenstocka poważnie, gdyż aspiracye młodego adepta są poważne, o czem świadczy wspaniały program, zestawiony z arcydzieł literatury fortepianowej kompozytorów takich, jak: Bach, Liszt, Chopin i Reger.

B. Raczyński.

Wojna.

O zwołanie delegacyj.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 sierpnia.

W artykule wstępnym dzisiejszy »Fremdenblatt« zajmuje się wnioskiem hr. Andrassyego w sprawie zwołania delegacyi. Hr. Andrassy oświadczył, że postawił wniosek ten dlatego, ponieważ chciałby przed szeroką publicznością osiągnąć kontrolę polityki zagranicznej.

»Fremden-Blatt« powiada, że w tym wypadku życzenie mężów opozycyi zupełnie zgadza się z życzeniami ministra spraw zagranicznych. Byłoby ministrowi bardzo na rękę, gdyby miał możność złożyć sprawozdanie i wykazać błędne zapatrywania. Jeżeli hr. Tisza przyrzekł opozycyi ułatwić zasięgnięcie wyjaśnień i udzielanie rad, to oczywiście przez to nie było powiedziane, że minister spraw zagranicznych będzie mógł dać opozycyi wgląd w całą sytuacyę bez zastrzeżeń i pójść za udzielonemi radami. Opozycya zanadto rozszerzyła pojęcie odpowiedzialności. Z pewnością mężowie zaufania opozycyi, jako ludzie bystro patrzący, biorą udział całą duszą w rozwoju wydarzeń, lecz ponad wszystkiem góruje obowiązek kół odpowiedzialnych co do wybrania tych dróg, które mają doprowadzić do celu. Na kołach odpowiedzialnych spoczywa odpowiedzialność, której inni podzielać nie mogą.

Spekulacye żywnościowe w Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Kopenhaga, 27 sierpnia.

Wedle doniesień z Petersburga, premier Stuermer oświadczył na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów, że zakupywanie wszystkich środków żywności i innych najniezbędniejszych przedmiotów przez spekulantów wtrąci kraj w rewolucyę. **Rząd jest wobec tej spekulacyi bezsilny,** gdyż przywódców tych syndykatów po większej części z powodu położenia socyalnego i stanowiska kół rządowych jest rzeczą niemożliwą pociągnąć do odpowiedzialności.

Udaremniona ofenzywa Sarraila.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 27 sierpnia.

Z Aten donoszą:

Dzienniki, zbliżone do Gunarisa, twierdzą, **że przez niespodziewany kontratak Bułgarów postanowiony już plan ofenzywy Sarraila został w zupełności udaremniony, a komenda koalicyjna zmuszona została do nowego ugrupowania wojsk.** W myśl tego planu Sarraila miała armia koalicyjna posunąć się równocześnie w trzech kierunkach ku terytoryum serbskiemu i bułgarskiemu. Celem tej ofenzywy miało być w pierwszym rzędzie odcięcie linij odwrotowych armii bułgarskiej. Główne zadanie miało przypaść w tej akcyi wojskom rosyjskim, przydzielonym do armii generała Sarraila, które miały operować w kierunku na wschód. Ofenzywa ta miała się rozpocząć w myśl postanowienia Sarraila z chwilą przybycia wszystkich wojsk rosyjskich. Z planem tym stało w związku także posuwanie się Serbów na skrzydle zachodniem.

Dzienniki, zbliżone do Venizelosa, przyznają, **że ofenzywa Sarraila miała w pierwszym rzędzie na oku cele polityczne i stała w związku z pewnemi rokowaniami, toczącemi się w Bukareszcie, po których w kołach koalicyi oczekiwano wytworzenia się nowej sytuacyi na Bałkanie. Nagła ofenzywa niemiecko-bułgarska pokrzyżowała wszystkie te plany.**

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 27 sierpnia.

Agencya bułgarska. Sztab generalny bułgarski podaje do wiadomości:

Prawe skrzydło postępuje dalej naprzód. — Kolumna, postępująca na południe od jeziora Ochryda, osiągnęła wieś Malik, 10 klm. na północ od Koricy, położoną na brzegu jeziora tejże nazwy. W dolinie Moglenicy Serbowie po bezowocnych atakach od 21 do 23 sierpnia próbowali przejść do ataku w kierunku na wieś Bachowo, zostali jednak odparci. Ogień karabinowy trwał cały dzień.

W dolinie Wardaru obustronny ogień artyleryi. We wsi Dolczeli wzięliśmy do niewoli oddział angielski z komenderującym oficerem. Lewe skrzydło wysunęło się z Parnar Dag i **obsadziło brzeg morza Egejskiego. Wszystkie wojska angielskie cofnęły się ku Orfano i Czagaci. Obsadziliśmy przez Czagaci i Orfano linię wsi Lakovica, Dedeball, Arsakli i Menteszli.**

Wczoraj rano 3 rosyjskie hydroplany w wielkiej wysokości przeleciały nad Warną i rzuciły kilka bomb na miasto i port. Niema ofiar, szkoda w materyale bardzo mała.

Nasze hydroplany dwa razy z widocznym skutkiem zaatakowały eskadrę okrętów rosyjskich, krążących w odległości 10 mil od wybrzeża. Wszystkie hydroplany bez szwanku wróciły.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 27 sierpnia.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front kaukazki: Rozgrywające się na części naszych wysuniętych na prawem skrzydle pozycyj walki rozwijają się ciągle na naszą korzyść. Wzięliśmy pewną liczbę jeńców. Na reszcie frontów nic ważnego.

Rada wojenna koalicyi.

Düsseldorf, 27 sierpnia.

»Generalanzeiger« donosi z Zurychu:

Jak donoszą dzienniki tutejsze z Paryża, odbyło się tam w środę posiedzenei wspólnej rady wojennej państw koalicyi. Paryski »Journal« twierdzi, że uchwały rady wojennej znajdą wkrótce swój wyraz w wypadkach wojennych na wszystkich frontach, nie wyłączając macedońskiego.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 27 sierpnia.

Popołudniowy biuletyn donosi:

Niemcy skierowali na Maurepas gwałtowny kontratak, który wśród ciężkich strat rozbił się. Także atak na Fleury nie udał się zupełnie.

Uzbrojenie angielskich okrętów handlowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 27 sierpnia.

Rząd angielski zawiadomił rząd holenderski, **że od połowy sierpnia wszystkie angielskie okręty handlowe będą uzbrojone.** Admiralicya wydała ścisłe polecenie, by okręty na pełnem morzu robiły użytek z broni przeciw okrętom nieprzyjacielskim. Wody neutralne mają być szanowane.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Nawiązując do ogłoszenia urzędowego z 21 sierpnia podaje się do wiadomości, że **obecnie wszystkie łodzie podwodne, które brały udział w wyprawie z 19 sierpnia, powróciły.**

Doniesienia admiralicyi angielskiej o zniszczeniu jednej niemieckiej łodzi podwodnej, są więc nieprawdziwe.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Londyn, 27 sierpnia.

Ag. Lloydsa donosi **o zatopieniu dwóch włoskich żaglowców.**

Według wiadomości genueńskich w ostatnich dniach na tamtejszych wodach **zostało zatopionych pięć włoskich żaglowców.**

O sprzedaż wysp duńskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 27 sierpnia.

Landting obradował nad przedłożeniem rządowem w sprawie sprzedaży wysp zachodnio-indyjskich Ameryce i przyjął następujący porządek dzienny, zaproponowany przez lewicę i konserwatystów:

Landting oświadcza, że jeżeli sprzedaż wysp zachodnio-indyjskich nie może być odroczona aż do zakończenia wojny, uchwała w sprawie odstąpienia tych wysp w każdym razie musi być powzięta przez parlament, wybrany na podstawie nowej ustawy konstytucyjnej, — i przechodzi do porządku dziennego.

Ten porządek dzienny przyjęto 42 głosami przeciw 8 głosom radykałów i socyalnych demokratów, przy jednem wstrzymaniu się od głosowania. 10 posłów było nieobecnych. **Tem samem przedłożenie rządowe odrzucono.**

Nowa nota Ameryki do Anglii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 27 sierpnia.

Wedle doniesienia »New York Herald«, rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do Londynu ponownie notę, domagającą się odpowiedzi na ostatnią notę amerykańską w sprawie konfiskowania poczty.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 sierpnia.

Odznaczenie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz odręcznem pismem z 21 sierpnia w ocenieniu szczególnych zasług przydzielonego do komendy okręgowej w Jędrzejowie leśnego komisarza inspekcyjnego I. klasy Adama Zawadzińskiego, nadał mu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medala waleczności.

Dynamit w ładunku węgla.

Lugano. Ładunek węgla amerykańskiego, który przybył do Novi Ligure, zawierał trzy patrony dynamitowe. Jeden z patronów eksplodował. Dwóch robotników rannych.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W drugą rocznicę śmierci
za spokój duszy ś. p.
Stanisława Gabryela Żeleńskiego
inżyniera, właściciela Zakładu witraży i adjutanta sztabu generalnego
odbędzie się w poniedziałek dnia 28 b. m. o godzinie pół do 9 rano
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów, na które zaprasza zarząd zakładu.

z Niesiołowskich
ZOFIA DOLIŃSKA
żona radcy dworu, właścicielka dóbr
przeżywszy lat 52, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 26 sierpnia 1916 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 12 przy ulicy Batorego na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Rzeszowa do grobu rodzinnego nastąpi w poniedziałek dnia 28 b. m. o godzinie 3 po południu.

Pogrzeb w Rzeszowie z dworca kolejowego odbędzie się we wtorek dnia 29 b. m. o godzinie 5 po południu.

Na te smutne obrzędy stroskany mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w sobotę dnia 2 września b. r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Jan Radwan Janowicz
c. k. starszy oficyał poczt. we Lwowie
po długich cierpieniach zasnął w Panu w piątek 25 sierpnia b. r., przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 sierpnia b. r. o godzinie 4 po południu z prosektoryum przy ulicy Grzegórzeckiej wprost na cmentarz rakowicki w Krakowie.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół Zmarłego.

Inteligentna panienka
straciwszy rodziców, przyjmie posadę w dobrym domu, zajmie się dziećmi, zna szycie, ewentualnie zajęłaby również miejsce ekspedyentki; posiada praktykę i świadectwa. Zgłoszenia pod **T. H. 13.** ulica Kochanowskiego 10 I p. fr. lewo. 6315

Zdolny handlowiec
z Królestwa przyjmie zastępstwo poważnych firm. Zgłoszenia pod: **Z. K.** przyjmują: J. Hopena i A. Salomonowa w Krakowie. 6313 1 2

Uczeń
z dobrego domu z ukończoną IV. kl. gimn. poszukuje praktyki w drogueryi lub większym handlu. korz. Zgłosz. przyjmuje Stanisł. Węgrzyn, Wadowice. 6318 1 3

Czy nie ma kto
do pozbycia aparatu i płynu „Vixol" **D.** Limited Merton, Abbey, London S. W. **H. T.** Pędzichów 13, I piętro. 6316 1 3

Na lasową praktykę
jedynie z zamiłowania do leśnictwa wstąpi za bardzo skromne wynagrodzenie młodzieniec inteligentny, od służby wojskowej z Leg. polskich zwolniony. Zgłoszenia pod „Praktykant lasowy" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6314 1 2

Stajnia na cztery konie
wozownia i szopa w Krowodrzy ul. Wojskowa l. 209 (Zbrojówka) zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Potockiego 2 od 2—4 pop. 6250 1 3

Starsza nauczycielka
ze Szwajcaryi, mówiąca po francusku, a także po polsku i po niemiecku, obejmie zarząd domu, dozór nad dziećmi i t. d. Zna szycie. Zgłoszenia przyjmuje zakład fotograficzny p. Machowiczowej w Wieliczce. 6317 1 3

Potrzebna
młodsza osoba, dochodząca, umiejąca ugotować, uprać i porządek w domu czynić. Zgłoszenia do sklepu galanteryjnego ul. św. Anny 2. 6252 2 2

Potrzebna
panna, Polka, do 6-letniej dziewczynki. Zgłoszenia między 3—5tą. ul. Starowiślna 8, I p., na prawo 6254 2 2

Osoba w średnim wieku, umiejąca bardzo dobrze krawieczyznę, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, na praniu, prasowaniu i na kuchni, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **A. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6108 3 3

Poszukuję
2—3 pokoi dla 3 starszych osób z kuchnią, łazienką i przynależnościami. parter lub I p., ewent. umeblowanych w okol. Alei Krasińskiego, od 1 września. Zgłoszenia pisemne, z podaniem warunków: Ewidencya katastru, Basztowa 23. 6255 2 2

Panienka
z ukończoną rachunkowością państwową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub w Żywcu. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„S. K."** 6220 2 3

Używane
wszelkie rzeczy, i garderobę, kupuje Jan Drexler, ul. św. Filipa l. 23, I p. 6259 2 8

Rolnik
poszukuje posady zarządu dobrami. Świadectwa 10-letnie. Referencyj poważnych udzielą byli pracodawcy. Zgłoszenia: Radom, hotel Rzymski, Rolnikowi. 6264 2 3

Zakopane
„Dora", ul. Chałubińskiego, od 15 września r. b. w całości lub częściowo do wynajęcia. Informacye na miejscu. 6265 2 3

Poszukuję
majątku ziemskiego w okolicy górskiej i lesistej. Obszar około 200 morgów z dworem i zabudowaniami gospodarskiemi w dobrym stanie, blizko stacyi kolejowej. — Oferty: Kraków, ul. Blich 4, III p., nadporucznik **G.** 6231 2 3

Potrzebna
od 1-go września rutynowana kasyerka z kaucyą do handlu kolonialnego. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem warunków pod **Z. C.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6277 2 3

Zakład fabryczny
poszukuje **panny,** obeznanej z czynnościami biurowemi, buchalteryą, stenografią i piszącej na maszynie. Zgłoszenia pod **M. P. 750** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6245 2 3

Absolwentka
dwuklasowej żeńskiej szkoły handlowej, biegła w stenografii polskiej i niemieckiej, pisząca na maszynie, poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia pod „Stenografistka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6236 2 3

Młoda, zdolna panna
z praktyką sklepową, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia list. pod **6241** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6241 2 3

Panienka
inteligentna, znajdzie wygodne umieszczenie b. tanio w słonecznym frontowym pokoju, ul. Karmelicka L. 31, II piętro, na prawo. 6216 2 3

Energicznej
nauczycielki do trojga dzieci z klasy I i III ludowej i II wydziałowej, poszukuje dwór Czernna, p. Święcany. 6273 2 3

Uczeń gimn.
znajdzie mieszkanie, opiekę, ew. pomoc w naukach u profesora gimn. Zgłoszenia pod Opieka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6233 2 3

Cegłę doborową
w większej ilości, ma **do sprzedania Gmina miasta Wieliczki.** 6238 2 5

DZWONKI
elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15. 3469 12 12

Poszukuję posady
pomocnika w handlu korzennym lub **w restauracyi.** — Zgłoszenia: Kazimierz Bała, Biskupia 21. 6211 3 3

Inteligentna wdowa
młoda, z 10-let. córeczką, poszukuje zajęcia; podejmie się wyręczenia pani domu, zajmie się opieką nad dziećmi itd. za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod „Inteligentna Nr 10" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6230 2 3

Pożyczka w kwocie 100.000 K na pierwszą lub 50.000 kor. na drugą hipotekę potrzebna na dom w Krakowie przy pierwszorzędnej ulicy. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków pod **„Hipoteka"** do Biura dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 6205 2 2

Nauczyciel
przyjmie na stancyę jednego lub dwóch uczniów niższego gimnazyum. Zgłoszenia: Bierczyński, Kraków-Podgórze, Kopernika 4. 6171 3 5

Potrzebna niańka
w średnim wieku, do nowonarodzonego dziecka. Wiadomość: Dr Landau, ul. Basztowa 25. 6148 3 3

Teraz
zaraz każdy, kto ma jeszcze stare wełniane rzeczy, ubrania, nowe okrawki sukienne i t. d. niech zażąda naszych warunków bardzo korzystnego zakupna, po cenach najwyższych. Napisać kartę do protok. fabryki wyrobów wełnianych Jan Konrady i Sp., Wiedeń, VII, Kaiserstrasse 89. 6209 2 4

Surogat pokostu lnianego
(sztuczny pokost)
pierwszej jakości w większych ilościach z natychmiastową lub późniejszą dostawą
do sprzedania.
C. k. uprzyw. fabryka pokostów, lakierów, farb i klejów roślinnych
J. BELLAK
Odra, Śląsk austr.
6167 2 3

Za połowę ceny sprzedam nieużywaną maszynę do prania. Oszczędność mydła. Pierze i dezynfekcyonuje. — Ul. Nowowiejska l. 21. 6223 2 3

Poślubi
doktor praw, 30 lat, zajmujący szczególnie cenione stanowisko rządowe, brunetkę do 25 lat, przystojną, zdrową, gospodarną, niepospolitego umysłu, inteligencyi i poczucia godności kobiecej: skromnie wyposażoną, zdolną użyczyć szczęścia i być uszczęśliwioną. Poważne nieanonimy z fotografią przyjmuje Admin. „N. Reformy" przez wrzesień pod **„Felicitas".** Tajemnica, zwrot listów i fotografii rzeczą honoru. 6100 1 3

Wdowiec
bezdzietny, lat 41, przystojny, urzędnik kolejowy, ożeni się z panną lub wdową od 28—35 lat, przystojną, inteligentną i gospodarną. Rzecz traktuje się seryo. Zgłoszenia wraz z fotografią przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **A. Z.** 6212 2 2

6302 1 3
Wpisy
na Jednoroczny Kurs Handlowy Żeński Witolda Skalskiego, prof. **Akademii handlowej w Krakowie,** odbywają się **codziennie** przed południem od godziny 10—11, w dniach od 28 sierpnia do 10 września 1916. Kraków, Rynek 24, 3 p.

Pierwszorzędna pracownia
Kostyumów damskich
Michała Kapusty 6132 3 6
Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Pryw. Seminaryum nauczycielskie żeńskie
z prawem publiczności
S. Münnichowej
rozpocznie nowy rok szkolny uroczystem nabożeństwem dnia 4 września o g. 8-mej w kościele S. S. Dominikanek na Gródku.

Zarząd przyjmuje jeszcze od 28 sierpnia wpisy na pierwszy kurs seminaryum i do I., II. i III. klasy **szkoły ćwiczeń.**

Kancelarya Zarządu przy ul. Karmelickiej 36, otwarta w godzinach od 11—1 i 3—5 po poł.

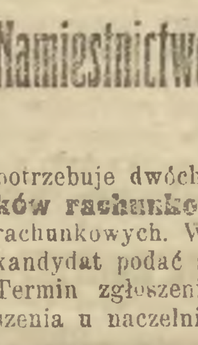
Przy Zakładzie **Internat.** 6296 1 3

„Ordinatorium sexuologicum",
Zakład dla **nowego** zakresu lekarskiej praktyki
(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),
D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.
Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**
Po **50** hal. do nabycia u mnie książka **„Ludzkie życie płciowe".** Jest to interesujący wykład o nowej praktyce lekarskiej i o powszechnej pomocy w zaradzaniu wielkiemu nieszczęściu ludzkości. 2951 15 0

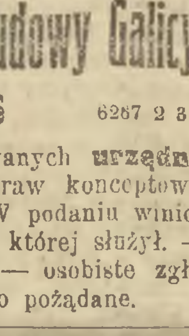
Sprzedaż po cenach fabrycznych
tylko krótki jeszcze czas z powodu zwijania sklepu. **Serwisy porcel., lampy, oraz wszelkie artykuły ze szkła i porcelany.** 6177 3 8
Kraków, ul. Karmelicka 9.

Namiestnictwo. Centrala dla odbudowy Galicyi
w Krakowie, ul. Czysta 16 6287 2 3
potrzebuje dwóch rutynowanych emerytowanych **urzędników rachunkowych** do załatwiania spraw konceptowo-rachunkowych. Warunki według umowy. W podaniu winien kandydat podać swój wiek i władzę, przy której służył. — Termin zgłoszenia do **1 września 1916** — osobiste zgłoszenia u naczelnika oddziału rachunkowego pożądane.

! Po cenach przedwojennych — bez zwyżki!



Brzytwy z najl. stali 3/8, 4/8, 5/8 szer. po K 3, 4, 5. **Maszynki do golenia** w eleg. niklow. pudełkach, z 6 ostrzami po K 6 i 8·80, w czarnych kasetach z lustrem, pemalem itd. po K 7·50 i 12·—. **Ostrza** najl. gatunku tuzin K 3·60. **Maszynki do strzyż. włosów** najl. gat. po K 7·50. Wysyłka za zaliczką; w pole po otrzymaniu gotówki i K 1·— za przesyłkę zgóry. **A. Weissberg, Wiedeń, II. Untere Donaustrasse 23/B,** oddział IV. Katalogi i cenniki hurtowne dla odsprzedawców darmo! Zastępców poszukuje się! Korespondencya polska! 4548 9 0



Firma M. Kempel & Suskau
kupuje
holenderską mączkę ziemniaczaną najlepszej jakości, tudzież **palony jęczmień, bułkę tartą, siemię koniczyny białej, siemię tymotki, siano, i słomę**
i sprzedaje **sierść bydlęcą i odpadki sukna.**
Zgłoszenia przyjmuje: 6319
A. Sprecher, Wiedeń, I., Singerstrasse 3.

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa **perłowego kremu białego, różowego, żółtego.** Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·65 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna.
Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; Droguerya Bracha, Tarnów, Apteka Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą" 4819 9 9

Inżynier wiedeński ożeni się z Polką.
Ma, co może udowodnić księgami, rocznego dochodu 24—26 tysięcy koron, wzrastającego, własne przedsiębiorstwo, które wymaga wykształcenia akademickiego, Izraelita, wolny od uprzedzeń, sympatyczny, o miłej powierzchowności, lat około 30, zupełnie niezależny, pracujący także dla przedsiębiorstw przez państwo chronionych i z tego powodu wolny od służby wojskowej. Liczy na wykształconą, bardzo ładną pannę lub bezdzietną wdowę w wieku 18—26 lat, istotnie przystojnej powierzchowności, na osobę elegancką, wysoką, szczególnie zgrabną, silną i okazałą, z rodziny bez zarzutu.
Odpowiedni majątek pożądany, ale nie konieczny, może pozostać w całości jej własnością.
Dokładne zgłoszenia w języku niemieckim z fotografią od krewnych lub osób zaprzyjaźnionych pod **„Inżynier z Wiednia"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Anonimy i poste rest. teraz nie mają celu. 6165

Na zreformowanych prywatnych Kursach seminaryjnych żeńskich
wpisy od 1—10-go września w godz. od 11—1 i 3—5 pop. ul. Szujskiego 1, parter. Początek nauki 12 go. W bieżącym roku szkolnym otwartym będzie rok I studyów, odpowiadający planom I kursu seminaryum i uzupełniający społeczno-oświatowy kurs V. Liczba uczenic ograniczona. Program kursów przedyskutowany na posiedzeniach naukowych Tow. pol. Instytutu pedagog. w Dyrekcyi Zakładu. 6240 2 3

ZMIANA LOKALU.
Konc. Zakład sprzedaży i kupna
MARYI TELESZNICKIEJ
przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 5910 5 10

Środki żywności
wszelkiego rodzaju poszukiwane do kupna:
mięso, wędliny, tłuszcze, salami, konserwy, sardynki, kondensowane mleko w proszku, ser. sztokfisze, kawa i surogaty, ryż, wyroby z ciasta, ciastka, mydło, owoce strączkowe, pasza, wino, w małych i wielkich ilościach, także wagonami z natychmiastową dostawą z niem.-austr.-węg. stacyj.
Zgłoszenia z próbkami lub z dokładnem podaniem marki i jakości przyjmuje każdego czasu pod „A. P. 593" biuro ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Strobelgasse 2. 6217 1 10

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.
Sanatoryum Prissnitza
cały rok otwarte
dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 2380 20 0



Handel żelaza Józefa Fertiga
Kraków, ul. Szewska l. 5
poleca w wielkim wyborze najlepsze wyroby ze stali, alpaki i chińskiego srebra, oraz wyprawy kuchenne, najlepsze naczynia bronzowe „Sphinx" i niebieskie ogniotrwałe, jak również wszelkiego rodzaju okucia budowlane i narzędzia rzemieślnicze, po bardzo przystępnych cenach. Cenniki na żądanie. 5507 4 4

Zboże do siewu.
Hodowla zbóż w Mikulicach, p. i st. Kańczuga
przyjmuje zamówienia na nast. zboża nasienne oryginalne, których dostarcza na podstawie certyfikatu **Zakładu hodowli zbóż w Dublanach:**
Jęczmień zimowy; **żyto** mikulickie wczesne; **pszenicę** rodowodowe; **ostkę** mikulicką, **białkę** mikulicką i **łozinkę.** Ponadto **żyto** reprodukcyjne **petkuskie.**
Przy zbożach oryginalnych dozwolona rozp. minist. zwyżka, ponad cenę maksymalną, wynosi 15 K na q., przy życie Petkus tylko 6 K. Przy zamówieniach ponad 10 q. cena będzie zniżona wedle umowy. Worki uprasza się nadesłać, albo liczy się je po 3 K za sztukę. — Zamówienia trzeba zadatkować conajmniej po 30 K na q., reszta zaliczką kolejową. 5535 3 3

Nowe stosunki po wojnie
winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

	Koron
1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego	20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii	20·—
Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".	
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej	4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej	1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913	1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2	4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2	4·50
Tom II. Buchalterya podwójna	4·50
„ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu	15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza	4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

Pomocnik buchalteryjny
z odbytą 3-letnią praktyką w większych przedsiębiorstwach, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod **Nr 27** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6206 2 3

Faeton
półkryty, do sprzedania. Groble 5. I piętro. 6179 2 2

Służący
starszy, żonaty, wolny od wojska, z poleceniami z dobrych domów, poszukuje posady jako kamerdyner na wieś, na ordynaryę lub po kawalersku. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Dąbrówka Starzeńska, p. Dynów. 6191

Studentów
z lepszych domów przyjmę pod przystępnemi warunkami, zapewniając rodzicielską opiekę. Pomocy w nauce udzieli prof. gimn. Zgłoszenia pod **„Sumienność"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6207

Poszukuje się
młodych, zdolnych muzyków na instrumenta dęte, gotowych na wyjazd na bardzo dobrych warunkach. Pierwszeństwo mają starsi uczniowie gimnazyalni i seminarzyści. — Zgłaszać się można osobiście: ul. Karmelicka 38, I p., od g. 8 rano do 10 i od 1—3 po poł. 5970 5 5

Do siewu:
żyto probstejskie, pszenicę ostkę borynicką, pszenicę gółkę białą z hodowli w Łopuszce poleca Obszar dworski Wróblowice, p. Zakliczyn n. D., stacya k. Gromnik. 6195 4 10

Miodu
naturalnego, w dobrym gatunku, każdą ilość kupi „Laktol", Kraków, Karmelicka 15. 5693 3 3

Flaszki apteczne
na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 20 20

Ochraniacze
na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków,** ul. Grodzka 26. 5904 6 10

Prowizorka farmacyi
(Królewianka), poszukuje posady zar. z. u. p. zarządczyni apteki. Adres: Zakopane, „Nietota". **Z. B.** 6183 3 4

Osoba
pragnąca poświęcić się wychowaniu sierót, szuka filantropów dla zrealizowania na czasie dziś myśli. Zgłoszenia pod **Eloe** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6247 2 2

KARLSBAD
„Willa Polska"
Zakład dyetetyczny
Dra Maleszewskiego
Haus Fürstenhof, Parkstrasse
Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska.
3964 12 0

Skład części do 1884 0 10
ROWERÓW
najtaniej u
H. Niemetza
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Fortepian
do przegrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy". 5950 5 0

Maszynista-werkmistrz, z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz w rafineryi, kopalni, tartaku, elektrowni, warsztatach. Jan Drozdowski, Choceń. Bar. 2, Czechy. 6187 3 3

Polak
zdolny kontrolor, urzędnik podróżujący, zarządca cegielń, tartaków, kasyer lub rachmistrz dóbr z akademią handlową i długą praktyką, przyjmie posadę w Galicyi zachodniej lub Królestwie. Referencye pierwszorzędne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5930.** 5930 3 0

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta** ordynuje z powodu stosunków wojennych operatywnie i technicznie za połowę honoraryum. **Dr H.,** Wiedeń, I., Spiegelgasse 13, III/9. (boczna ulica z Graben). Ordynacya od god. 1—6, w niedziele od 8—12 rano. 5622 8 13

L. W. 89.700. 6160 2 2

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza konkurs na posadę **nauczyciela do nauk przyrodniczych,** t. j. botaniki, zoologii, mineralogii i geologii w kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie koło Krakowa. Z tem stanowiskiem są połączone: płaca 3600 koron z dodatkiem aktywalnym 600 koron rocznie, prawo do pięciu dodatków pięcioletnich po 500 koron i pomieszkanie w naturze w zakładzie.

Ubiegający się o to stanowisko zechce **najpóźniej do 20 września b. r.** wnieść na ręce Dyrekcyi szkoły rolniczej w Czernichowie swe podanie, z dołączeniem przebiegu życia i dowodów kwalifikacyi (uniwersyteckie studya przyrodnicze, prace naukowe, ewent. złożenie egzaminu nauczycielskiego dla państwowych szkół średnich i i.).

Posada będzie nadana na razie prowizorycznie, stabilizacya zaś może nastąpić po roku skutecznej pracy nauczycielskiej i złożeniu egzaminu nauczycielskiego, obowiązującego w państwowych szkołach średnich.

Bracia Tercyarze Św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43
Telefon 3213
sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub **z siedzeniem deszczułkowem,** t. j. krzesła, fotele, kanapy bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polit urowania.
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.
Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.
Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody korytarze i do przedpokoi. 27 35 0

L. 384. 5640 3 3

Ogłoszenie.

Akademia rolnicza w Dublanach ogłasza niniejszem wpisy na wszystkie trzy lata nauki. Mający zamiar wstąpienia do Akademii winien wnieść najdalej do **15 września** pisemne podanie do Dyrekcyi Akademii (Dublany pod Lwowem, p. loco) z dołączeniem: metryki chrztu, świadectwa dojrzałości, świadectwa stanu zdrowia i świadectwa moralności za czas od wystąpienia z poprzedniego zakładu naukowego, jeżeli ten czas wynosi więcej niż sześć miesięcy.

Ostateczne przyjęcie kandydatów z Królestwa Polskiego zależy od zezwolenia galicyjskiego c. k. Namiestnictwa w Białej, o co w każdym poszczególnym przypadku złożyć należy podanie na ręce Dyrekcyi.

Opłaty szkolne wynoszą rocznie 300 kor., za utrzymanie całoroczne 900 kor. w dwu ratach półrocznych z góry.

Rok szkolny rozpoczyna się 23 września.

Na rok 1916/17 jest do nadania pięć miejsc fundaszowych bezpłatnych, o które mogą ubiegać się kandydaci niezamożni (świadectwo ubóstwa). Nadto będą nadane dla kandydatów na przyszłych instruktorów i nauczycieli rolnictwa 3 stypendya krajowe po 1000 kor. rocznie i 3 stypendya c. k. Ministerstwa rolnictwa po 900 kor. Podania o nie należy składać na ręce Dyrekcyi Akademii, stylizowane do Wydziału krajowego, do **dnia 31 sierpnia b. r.**

Dublany 24 lipca 1916.

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW N. K. N.

wydało najnowszą powieść

ARTURA GRUSZECKIEGO:

O WOLNOŚĆ i GODNOŚĆ

Świetnie pisana powieść ta zawiera dzieje duszy Polaka czasu pierwszych organizacyj bojowych, działalności emisaryuszów krakowskich na terenie Królestwa Polskiego, opowiada, jak werbowano do Legionów polskich, jak formowano pierwsze oddziały, wreszcie gdy wybuchła wojna światowa, jak Legiony wyruszyły w bój i pierwsze zdobywały laury.

Zarówno postaci męskie, jak i kobiece w powieści tej, to znajomi nasi, dobrzy znajomi i dzielni ludzie.

Powieść niezmiernie zajmująca.

Cena: K 5·—. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. — **Na prowincyę** wysyła: Główna Składnica Wydawnictw N. K. N., Kraków, Gołębia 20. (Gmach Nacz. Kom. Narodowego). 5901 6 10

100 morgów

folwark z budynkami przy wielkiem mieście w zachodniej Galicyi, nadający się na gospodarstwo mleczne i warzywne — do sprzedania. Wiadomość: **Bank ziemski**, Kraków, św. Marka 8.

6178 2 3

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki „**Sidonia**" z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskuteczenia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 8100 18 0

Krajowa szkoła kupiecka w Białej

ul. Cesarza Wilhelma I. 23

Dwuklasowa szkoła handlowa męska: warunkiem przyjęcia jest ukończenie 14 lat życia, tudzież ukończenie III klasy szkoły średniej lub wydziałowej. Uczniowie, którzy nie mają wyżej wymienionego wykształcenia, mogą być przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego.

Dwuklasowa szkoła handlowa żeńska: warunki przyjęcia tesame, co i dla chłopców.

Klasa przygotowawcza dla chłopców i dziewcząt: do klasy przygotowawczej przyjmuje się uczniów i uczenice, którzy nie mają warunków przyjęcia do klasy pierwszej, a ukończyli 13 lat życia i złożą egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków.

Jednoroczny kurs handlowy żeński: warunki przyjęcia tesame, co do dwuklasowej szkoły handlowej męskiej, względnie żeńskiej.

Niezamożni uczniowie i uczenice, a odznaczający się pilnością i zdolnością, mogą uzyskać całkowite lub częściowe uwolnienie od opłaty szkolnej.

Uczenice zamiejscowe znajdą tanie umieszczenie w klasztorze św. Hildegardy w Białej. 5941 8 3

Rok szkolny rozpocznie się z początkiem września.

Po prospekta i szczegółowe informacye zechcą P. T. Rodzice zwrócić się wprost do Dyrekcyi pisemnie lub ustnie

Rządowo fabryka wód min. sztucznych uprawniona i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tąż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHU BLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 41 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco

Zawiadomienie z Ameryki.

Bank S. Jarmulowskiego, New-York, 54 Canal Str.

podaje do wiadomości wszystkim, którzy dotychczas wysłali listy pod jego adresem, że prawie wszystkie, opatrzone adresami, jak i bez adresów, doręczył **krewnym i przyjaciołom w Ameryce.**

Wielkie przesyłki pieniężne i listy

dla nich są właśnie w drodze. Kto je otrzyma, niech nas o tem zawiadomi, a wtedy będą wam mogli krewni z **Ameryki** znów wysłać **pieniądze.**

Radzimy znów każdemu:

Kto i nadal swoim **krewnym i znajomym w Ameryce** chce listy z **Polski i Litwy** wysyłać

pewnie i tanio

aby je **możliwie krótko napisane** w języku niemieckim wysyłał do banku

S. Jarmulowskiego, New-York, 54 Canal Str.

List należy wysłać otwarty, nie zalepiony, aby w cenzurze zbyt długo nie był zatrzymany. W liście należy podać adres tego, komu mamy go doręczyć w **Ameryce.**

Kto chce mieć karty okrętowe

niech o tem w liście **wyraźnie** wspomni. My postaramy się wtedy, by krewni w **Ameryce** nadesłali je dla Was czemprędzej, a my je Wam prześlemy jak najkrótszą drogą.

Kto stracił bliższy adres swych lubych w Ameryce, niech napisze do nas pod wyżej wymienionym adresem, a my przez ogłoszenie w amerykańskich dziennikach szybko ich znajdziemy. 6219

Bank S. Jarmulowskiego, New-York.

Kalendarze

Miarki na rok 1917 wyjdą w połowie września i zawierają bardzo wiele zajmujących opowieści, pięknie wykonane obrazki kolorowe, bardzo interesujące statystyki państw wojujących, Królestwa Polskiego i dawniejszych ziem polskich, obszerny kalendarz historyczny, zajmująco ujęty pogląd wypadków wojennych z szczególnem uwzględnieniem spraw polskich, zbiór przepisów prawnych, spis jarmarków z wszystkich trzech zaborów itd. itd.

Dla Panów Księgarzy, agentów i kolporterów ustanowiliśmy ceny bardzo korzystne. Kto chce zrobić dobry interes i kalendarze odebrać wcześnie, musi zamówienie już teraz nadesłać wprost do nas, a przekona się, że zakupił

bardzo tanio!

Adres wydawnictwa: K. Miarka Spółka, Mikołów — Nikolai, Oberschlesien. 6199 1 4

NOWOŚĆ WAŻNA DLA KAŻDEGO!

Ochraniacze podeszew „Turul" ze skóry

chronią podeszwy od prędkiego zużycia. Oszczędzają dawanie nowych podeszew i znacznie zwiększają ich trwałość. Do nabicia wprost na nowe i stare obuwie (względnie nowe podeszwy). — W noszeniu wygodne i nie wpadające w oko.

Wielkości obuwia od numerów	26—30	31—35	36—40	41—47
Cena za paczkę z gwoździkami, wystarczającemi na 1 parę bucików z I jakości skóry.	K 1·20	K 1·60	K 2·—	K 2·50



Zlecenia z prowincyi, wykonuje się przy zamówieniu najmniej 6 paczek za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Dla odsprzedawców odpowiedni rabat.

Obuwie wojenne jak również sandały z drewnianemi podeszwami, męskie, damskie i dziecięce, wygodne we wszystkich wielkościach i trwałe — do nabycia u firmy

ALFRED FRÄNKEL

Sp. komandytowa

Magazyn obuwia, Kraków, Rynek główny 14.

5586 3 4 **Zastępca: L. STEIGLER.**

Nadzwyczajna zniżka

dla szpitali, domów rekonwalescentów, obozów, jeńców i żołnierzy w polu.

	Cena księgars. Koron	Cena zniżona Koron	Cena 10 egz 1 tomika Koron
Szybalska. **Urywki z pamiętników o powstaniu 1863** (ilustr.)	1·25	—·80	7·50
Szajnocha. **Dwie wojny** (Worskla—Grunwald)	—·65	—·50	4·50
— **Mściciel** (wstęp do dziejów Jana III)	—·80	—·60	5·50
— **Krzysztof Opaliński**	—·75	—·60	5·50
Z pamiętników Koźmiana (od r. 1779 do Sejmu Czteroletniego)	—·80	—·60	5·50
Szujski Józef. **Wallas**	—·65	—·50	4·50
Gebert i Gebertowa. **Opowiadania z dziejów ojczystych** ilustr.	2·70	2·40	23·—
Janelli i Kisielewska. **Z dziejów ojczystych** (ilustr.)	2·20	1·90	18·50
Romer. **Ziemie dawnej Polski,** mapka hypsometryczna (z objaśnieniami)	—·70	—·60	5·50
Semkowicz. **Mapka historyczna Polski** (z objaśnien.)	—·70	—·60	5·50
Romanowski. **Wybór pism,** wyd. T. Pini, 2 t.	1·20	—·90	8·50
Skarbczyk poezyi polskiej, wyd. A. Passendorfer, 2 t.	1·20	—·90	8·50
Mickiewicz. **Złote myśli,** zebrał J. Nogaj	—·35	—·30	2·50
Wybór nowel i opowiadań najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich (Sienkiewicz, Orzeszkowa, Gawalewicz, Prus, Konopnicka i t. d.)	—·80	—·60	5·50
Goszczyński. **Król zamczyska. Sobótka**	—·55	—·40	3·50
Calderon. **Książę niezłomny,** przekład J. Słowackiego	—·65	—·50	4·50
Szekspir. **Juliusz Cezar**	—·90	—·70	6·50
— **Koryolan**	1·20	—·80	7·50
Germau L. **Przegląd dziejów literatury powszechnej.** Tom I. Starożytność	1·20	—·80	7·50
„ II. Wieki średnie	—·90	—·70	6·50
„ III. Czasy nowsze	1·50	1·20	10·—
„ IV. Wiek XIX	1·50	1·20	10·—
— **Przegląd dziejów literatury powsz.,** komplet.	4·50	3·50	30·—
Jakubski A. Dr. **W krainach słońca.** Kartki z podróży do Afryki środkowej. 70 oryg. ilustr., mapka i profil drogi	6·—	4·50	40·—
Wodzicki. **Jaskółka**	—·70	—·60	5·50
Czernecki. **Brzeżany** (ilustr.)	1.—	—·80	7·—

Cała serya, obejmująca po 1 egz. wszystkich wymienionych książek, zamiast 29 K 55 h, **tylko 20 K,** 10 seryj równocześnie kupionych, zamiast 295 K 50 h, **tylko 180 K.**

Powyższa zniżka udzielona będzie tylko wtedy, jeśli zamówienie z odpowiednią kwotą wpłynie do „Administracyi wydawnictw" Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5, z poleceniem, by zamówione książki wysłano wprost do wymienionych wyżej instytucyj lub osób w nich przebywających. — Przy zamówieniu niżej 10 K, należy dodać odpowiednią kwotę na koszta przesyłki. 4243 5 5

Prywatne gimnazyum realne w Zakopanem

będzie obejmowało w roku szkolnym 1916/17 **siedm klas** gimnazyum realnego **z prawami szkół publicznych** — z językiem angielskim lub francuskim, jako obowiązkowym — tudzież **oddzielne** kursa równorzędne dla dziewcząt.

Uczniów (i uczenice) gimnazyów klasycznych przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) — i udziela się dla nich dodatkowo nauki języka greckiego.

Przy Zakładzie istnieje **internat dla chłopców, otwarty także przez wakacye,** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum, Dra Jana Jarosza. 4084 0 10

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu w Zakopanem, willa „Podlasie"

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 95 0

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5024 20 20

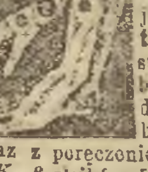
SZMATY

zwłaszcza lniane, jednak tylko wagonami, **kupuje** stale

Żywiecka fabryka papieru

Żywiec. 6272 2 3

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 5·50 K. Setki podz. i uznań. **Pot nóg, rąk, pachwin** usuwa się szybko proszkiem Ita. Cena K 1·50, 3 pudełka K 3·50. Kemény, Koszyce I (Kassa), Postfach 12/856. Węgry. 4469 9 13

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Dr Aleksander Raczyński:

Odszkodowania wojenne

i odbudowa Prus wschodnich

z dodatkiem przepisów i projektów ustaw rządu pruskiego w tłómaczeniu polskiem.

Cena K 4·—. 5911 2 3

Czysty dochód przeznaczony na K. B. K.

Wydawnictwo księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów, Hotel George'a.

Kursa przygotowawcze do matury

otwiera grono ukwalifikowanych sił nauczycielskich, które przygotowuje również z przedmiotów, wchodzących w zakres gimnazyum realnego i klasycznego. — Wpisy przyjmuje się codziennie oprócz niedziel i świąt w lokalu „Czytelni towarzyskiej", Rynek główny 39, II p., w godzinach od 6—7 wieczorem.

Osobne kursa języka polskiego i niemieckiego. 1 września 1916 otwiera się kurs przygotowawczy do matury seminaryjnej. 6225 2 2

Dwu lub trzech uczniów

mających uczęszczać do gimnazyum w **Zakopanem,** lub chcących uczyć się prywatnie, przyjmę w opiekę rodzicielską.

Czesław Pieniążek

radca szkolny

6228 2 3 **Zakopane, Nowotarska, Szarotka.**

WSZYSTKIM Szanownym Paniom **KRAWCZYNIOM**

do łask. wiadomości, że niżej podane filie pralni „Tęcza" w Krakowie przyjmują do

plisowania

i gufrowania wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Biura przyjęcia:

ul. św. Sebastyana 10. ul. Grodzka 51.
„ Floryańska 29. „ Długa 1.
„ Karmelicka 1. „ Zwierzyniecka 17.
Podgórze, ul. Lwowska 16. 5957 4 5

Akcyjne Towarzystwo elektryczne

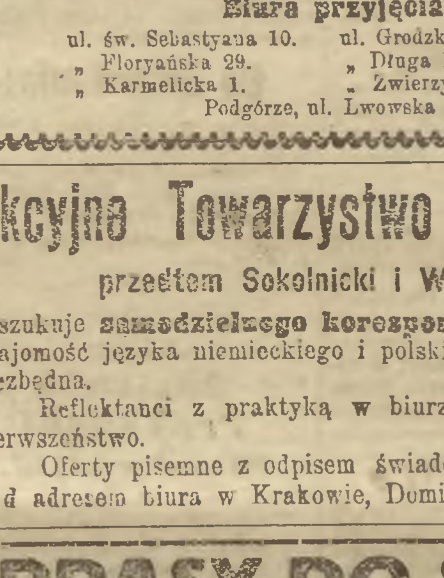
przedtem Sokolnicki i Wiśniewski

poszukuje **samodzielnego korespondenta.** — Dokładna znajomość języka niemieckiego i polskiego w słowie i piśmie niezbędna.

Reflektanci z praktyką w biurze technicznem mają pierwszeństwo. 6263 2 3

Oferty pisemne z odpisem świadectw należy nadsyłać pod adresem biura w Krakowie, Dominikańska 3.

PRASY DO SIANA



do pakowania siana, słomy, wełny, lnu, wiór, torfu itd.

Prasy do skór surowych i wyprawionych, prasy hydrauliczne najdoskonalszej konstrukcyi wyrabiają i

Katalog Nr 1018 wysyłają za darmo i opłatnie

6189 1 5

Ph. Mayfarth & Co, Wiedeń, II/1.

Ogłoszenie.

Krajowa Szkoła kołodziejsko-kowalska w Grybowie rozpoczyna nowy rok szkolny z dniem 1 września 1916 r.

Wpisy odbywać się będą od dnia 28-go sierpnia począwszy. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 2 września 1916 r.

Wymagany jest ukończony 14 rok życia i 4 klasy szkoły ludowej.

Przy szkole znajduje się internat, gdzie za opłatą 25 K miesięcznie otrzymać mogą uczniowie całe utrzymanie.

Pilni a ubodzy uczniowie otrzymać mogą odpowiednie zniżenie opłaty.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w internacie, należy podania o przyjęcie do internatu, zaopatrzone świadectwem szkolnem i metryką chrztu, wnosić przed 1 września 1916.

Grybów, 18 sierpnia 1916.

6162 2 3 **Zarząd Szkoły.**

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Weis, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 1293 23 52

Uczenicę

lub ucznia z dobrego domu przyjmie na pensyę intel. izr. rodzina. Na żądanie osobny pokój, ew. także bez utrzymania. Wiadomość u dozorcy domu ul. Zyblikiewicza 20 6003 2 3

Wiedeńska fryzyerka

damska czesze, onduluje w domu i poza domem. Modne i historyczne fryzury; udziela lekcyj czesania; wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli, uskutecznia manikure i wywabianie nagniotków. Antoniczek, Kraków, ul Floryańska 21, II p. 5892

Praktykant

z ukończoną II klasą gimn. znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 6032 4 6

OKAZYA.

Największy wybór **fartuszków** damskich i dziecięcych. Suknie i kostyumy letnie po bardzo niskich cenach. **Płótna, krepony, jedwabie.** Sukienki dziecięce, bluzki, szlafroki itd. poleca i wykonuje

KIMONO

Karmelicka 7.

Z dniem 1 października

Szewska 15.

5945 3 3

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawienie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1580 13 13

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p **na prawo.** 5866 7 20

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 5666 9 10

1000 wyśmienitych

5-k. kostek rosołowych za 20 kor. sprzedaje za pobraniem z Pragi Fabryka środków spożywczych Müller & Co., Praga VII. 5680 13 16

Kilka olejnych obrazów

wybitnych malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—6 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu 5460 13 0

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, au tenom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska 1. 8, I p. 5611 7 9

Sok malinowy

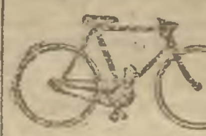
z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, 5 kg za **12·— K** opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Kral. Winohrady 1274 I.**

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny. 5549 5 5

Kupuje i sprzedaje

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Crankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, **Sławkowska 24.** 4799 18 30

Mechanicy i odsprzedawcy!



Żądajcie nowego katalogu hurtownego 1916 o rowerach, pneumatykach i wszelkich dodatkach dla rowerów. Najtańsze źródło zakupna! Fabryczny skład rowerów i maszyn do szycia firmy eksportowej polskiej A. Weissberg, Wiedeń, II., Untere Donaustr. 23/B, oddział I. Korespondencya polska. 3056 15 0

Resztki okazyjnie

i pokrycia na parasolki z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 5907 4 4

TANIE RESZTKI!

Materyj wełnianych, do prania i towarów płóciennych z tkalni

Józ. Bartosz

Dobruszka 21, Czechy.

Piszcie o cennik resztek

który obejmuje całe kolekcye materyj kostyumowych, jedwabi, męskich materyj, aksamitów, barchanów, dalej adamaszków, wsypów i towarów płóciennych. 1 paczka: 50 m prima resztek do prania za K 115·— franco za zalicz. obej.: zefiry, kanafasy, kretony, płótna, flanele i t. d., dzielone podług życzenia. — Również ½ paczki 25 m resztek za K 60·— franco za zalicz. Próbek resztek się nie wysyła! 5082 7 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.